

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Pranumerata

zamiejscowa:		miejsca:	
rocznie 32 K.	kwartalnie 8 K. — b.	rocznie 24 K.	kwartalnie 6 K.
półrocznie 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie 12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonentci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 17 stycznia b. r. nadać najmłodszej zwyczajnym profesorom: dr. Edmundowi Krzymuskiemu na Uniwersytecie w Krakowie i dr. Antoniemu Gluzińskiemu na Uniwersytecie we Lwowie, ordery Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 17 stycznia b. r. nadać najmłodszej zwyczajnym profesorom: dr. Ryszardowi Maryi Wernerowi na Uniwersytecie we Lwowie i dr. Edwardowi Janczewskiemu na Uniwersytecie w Krakowie, tytuł i charakter rady Dworu z uwolnieniem od taksy.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sekretarzami sądowymi adjunktów sądowych: Nikodema Palecznego w Oświęcimiu dla Tarnowa, Władysława Bartmańskiego w Jasle dla Krakowa, Józefa Chalcarza w Tarnobrzegu dla Tarnobrzega, Konrada Adama Czerneckiego w Krakowie, Leona Ignacego Preissa w Gorlicach i dr. Józefa Mieroszewskiego w Podgórzu dla Krakowa.

Pierwszy Prezydent Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego zamianował adjunkta sekretarza Rady Najwyższego Try-

bunału sądowego i kasacyjnego, Tadeusza Leona Łuczakowskiego, sekretarzem nadwornym, a przydzielonego do służby w tymże Najwyższym Trybunale adjunkta sądowego w Skolem, dr. Juliana Romańczuka, adjunktem sekretarza Rady w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem handlu zatwierdziło zmienione wskutek uchwał walnego zgromadzenia akcyonaryuszy akcyjnego Towarzystwa: Erste galizische Ammoniak soda-Fabriks-Aktien-Gesellschaft „Pierwsza galicyjska akcyjna fabryka sody amoniakalnej“ w Podgórzu, odbytego dnia 23 maja 1907, statuty tego Towarzystwa.

P. Namiestnik poruczył sekretarzowi Namiestnictwa, Aleksandrowi Des Logesowi, kierownictwo starostwa w Podhajcach.

P. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, Witolda Godlewskiego, ze Strzyna do Lwowa.

P. Namiestnik zamianował kancelistę policji, Piotra Zdziejowskiego w Husiatynie, oficyałem policji, a kancelistę sądowego, Jana Kozłowskiego w Krzeszowicach, kancelistą policji w etacie Dyrekcji policji we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 stycznia.

Reforma szkoły średniej.

(VIII.) W czwartym dniu obrad ankiety, poświęconej tej sprawie, wytoczono przed prezydium oskarżenie, iż informacje prasy o dyskusji w ankiecie co do wielu szczegółów są mylne.

P. Minister Marchet odpowiedział na to, że Ministerstwo rozsyła o ankiecie jednobrzmiące wszystkim pismom komunikaty, za prywatne zaś sprawozdania nie może brać na siebie odpowiedzialności.

Poczem radca Dworu E. Czuber przemawiał w obronie dwustopniowości nauki. Ekspert, jakkolwiek zwolennik klasycyzmu, nie widzi jednak powodu, dla czego nauki matematyczne mniej miałyby mieć wartości od nauki filologii. Mowca ma nadzieję, że przyszła organizacja przyzna wszystkim dyscyplinom równe stanowisko. Materiał naukowy winien uleść rewizji, która jednakże nie może pomnożyć materiału, a z drugiej strony musi stać na wysokości dzisiejszych poglądów w nauce.

Prof. Höfler oświadcza się również za dwustopniowością, a przeciwko upośledzeniu nauk matematycznych. Z rozpraw wyłonił się projekt pięciu typów: gimnazjum, szkoły realne, projektowany przez Huemera typ dzieciński (Tetschen), a wreszcie typ powszechnej szkoły średniej wedle modły podanej przez prof. Ehrlicha i szefa sekcji Juraszka. Jeżeli taka powszechna szkoła średnia miała powstać, to nie powinna — zdaniem mowcy — sięgać po 4 klasy niższe. Plan naukowy należałoby raczej ścieśnić, niż rozszerzyć. Szkoła realna niechaj obejmuje klasę ósmą, ale też niech uprawnia do wstępowania na Uniwersytet.

Inspektor krajowy Tumlirz (z Grazu) wyraża przeświadczenie, że młodzież w istocie jest do pewnego stopnia przeciążona. Wiele złego działa groza, że dziecko co dnia staje wobec możliwości pytania — bez względu na to, czy jest przygotowane, lub nie? Z codziennej klasyfikacją należałoby stanowczo zerwać. Przepisy dyscyplinarne uważa ekspert za przestarzałe.

Prof. Uniw. dr. Strouhal radby matematykę analityczną włączyć w program nauki 8 kl. gimn. Bieżące klasyfikacje uważa także za niezmiernie szkodliwe. Denerwują, a zarazem rozleniwiają ucznia, wie on bowiem, że gdy raz był pytany, będzie miał potem przez dłuższy czas spokój. Dzisiejszy system wytwarza także studentów-spekulantów, zreżymie wprowadzających nauczyciela w błąd co do stanu swych wiadomości. Profesor winien *examinando* co dnia zstępować pomiędzy uczniów, lecz tylko dla przekonania się, o ile jego wykład został zrozumiany i przyswojony, a nie dla dawania „dwójek“.

Pisemny egzamin dojrzałości winien odpasć, daje on bowiem tylko pole różnym nieczystym praktykom, a szkoła winna unikać wszystkiego, co grozi zepsuciem charakteru.

Opat ks. Helmer broni dwustopniowości nauki. Nauka języka ojczystego winna doznawać większej, niż dotąd, opieki. Wyznaczone jej w gimnazjum trzy godziny tygodniowo nie wystarczają. Wyszarzała mitologię grecką najlepiej byłoby zastąpić mitologią rodzimą. Nakoniec energicznie sprzeciwia się wyrażonemu przez jednego z ekspertów życzeniu, by religię jako przedmiot nauki usunięto.

Br. Gautsch oświadcza, że jeśli proponował zniesienie dwustopniowości nauki, to dlatego, by przynieść gimnazjum ulgę, ponieważ tylko w takim razie do programu nauk gimnazjalnych można by wcielić nowe przedmioty, jak ich wprowadzenia żąda się w wielu stronach.

Prof. dr. Thumser domaga się, by w szkołach ludowych lepiej, niż obecnie pamiętano o tem, iż winny one przygotować

Adam Darowski.

Wypożyczalnia polskich książek w XVII. wieku.

(Dokończenie).

Biblioteka posiada Gwagnina, Sarbiewskiego, Warszewickiego, Piaseckiego kronikę, Statuta prawa i Konstytucje koronne, dzieło kard. Hozjusza (Wyznanie wiary?), „Miechovia seu de antiquitate monasterii miechoviensis“, Żywoty świętych; Grzegorza Knapiusa, jezuitę, „Słownik polsko-lacińsko-grecki“, „Oratio in funere Sigism. Augusti“ (drukowane w Neapolu); O naśladowaniu Chrystusa; „oratio funebris Sigismundi III. et Constantiae reginae“, „Laudatio funebris Vladislai IV.“; Petricego: „Historia poloniarum rerum“ i „Epistolae Stanisłai Rescii“, „Conciliium tridentinum“, „Żywot św. Salomei i św. Stanisława“ (oba po łacinie); wreszcie przybywa późniejsza książka: „Viaggio a Roma della Regina di Polonia“, podróż królowej Marysieńki w r. 1701) „Dei due ultimi granvisiri“, „Processum iudicium Regni Poloniae“ i t. d. i. t. d.

Z klasycznych dzieł łacińskich i greckich jest w wypożyczalni Cyvero, Salustyusz, Juwenalis, Plutarch, Tacyt, Horacy, Owid, Seneka, Arystoteles, Justynian, Pliniusz, Lucjusz Florus i t. d. Czytane są również Guicciardini: „Dzieje Włoch“, „Della guerra di Fiandra“, „Le voyage de France“, „Architecture militaris“, „Instruzione de artiglieri“, „Praxis medica“, oraz rozmaite ksią-

żki z dziedziny teologii scholastycznej, medycyny i filozofii.

Z biblioteki korzystają nie tylko księża i Polacy stający w hospicjum, ale i inne osoby z miasta, jak np. polscy alumnowie kolegium Propagandy wiary. Prokurator grecko-unickiego kościoła OO. Bazylianów, św. Sergiusza i Bakka (gdzie dziś jest kolegium rusińskie), udaje się do polskiego hospicjum po „Epitome comitorum“ Starowolskiego i „Kronikę“ Piaseckiego. Otrzymuje do czytania książkę braciшек Antoni Folk z Warmii, Franciszkanin z polskiego klasztoru na Ara-coeli, zgłasza się alumn kolegium św. Norberta, pożyza nawet niejaki Andrzej Tegler, podpisujący się „szewcem rzymskim, Polakiem“ i bierze pięć książek „z obrazkami kopersztychów“...

W r. 1634 bawi w Rzymie ks. Wojciech Koryciński, kanonik łucki, a w 30 lat później (w r. 1663), znajdujemy tam innego Korycińskiego, piszącego się: hrabią na Pilczy. W r. 1634 zgłaszają się do biblioteki: ks. Mikołaj z Siecia Krasicki archidj. łucki, Gabryel z Oleksowa Gniewosz, Hieronim Ochocki, ks. Lud. Tulibowski kustosz płocki, Stefan Wydźga, ksiądz Kochanowski, Mikołaj Gembicki, oraz Szymon Paprocki.

Napotyka się także dwóch Litwinów w r. 1638: Wincentego Korwin Gosiewskiego i archidj. Judyckiego. W r. 1639 Ludwik Fredro bierze Arystotelesa „Etykę“, są Stefan Łaszcz i archidj. Stanisław Lubieniecki.

Rektorem hospicjum polskiego zostaje, w r. 1640, ks. Waleryan Rebesza, co też, dla porządku, w książce zapisano. Zmiany w rektoracie następują wtedy szybko z niewiadomych przyczyn. W r. 1641 zarządza domem ks. Mikołaj Słowicki, a w rok później: ks. Wojciech z Zalesia Bajkowski.

W r. 1643, dla wojewodzica braclawskiego, Potockiego, bierze książki ks. Andrzej

Inocenty Olszowski: Liwiusza, Swetoniusza i Orzechowskiego. Z roku 1645 jest do zanotowania bytność biskupa smoleńskiego. Nie masz natomiast żadnego śladu co do pobytu późniejszego króla Jana Kazimierza, w roku 1646, kiedy został kardynałem. W rok później zapisuje się Zbigniew Ossoliński.

Widocznie jednak sala Biblioteki była już w złym stanie, wymagała naprawy, tak jak i oprawa książek, albowiem prowizorowie hospicjum wydają rozporządzenie, że kto będzie chciał nadal (od r. 1647) pożyżać książki, winien złożyć pięć dukatów (Julius) na koszt restauracji. Ks. kanonik Stanisław Lipski kazał nawet własnym kosztem oprawić na nowo Kromera i inną książkę. Dali więc po sześć dukatów tenże sam ks. Lipski, Kazimierz Komorowski, Stanisław Łukowski i Franciszek Szembek, który dał pięć dukatów.

W tymże czasie zgłasza się Stanisław Cesari, aby pożyżać francuskie dzieła „Dzieje naszych czasów“, „Les occurrences“ i „l' Armelinde“.

W czasie Roku jubileuszowego 1650, dostała się do książki notatka, że dla kościoła św. Stanisława *ai Polacchi*, ofiarował komżę ksiądz Oraczowski, albe i biret ks. Krasicki, tuwalnie Stanisław Kurowski, którzy dopomagali do godnego obchodu tamtejszych uroczystości.

W r. 1660 spotykamy się z nazwiskiem Władysława z Krasnego Krasieńskiego, oraz Stanisława Żubieńskiego, kanonika krakowskiego, a w rok później ksiądz Stanisław Poniatoski bierze dla siebie książki: „Della guerra di Fiandra“ Bentivoglia, „Librum orationum funeralium“ i „Instituta rei militaris“ Starowolskiego (wydane w r. 1639). Mikołaj z Brzezia Lanckoroński, kasztelaniec przemyski, zapisuje się w r. 1662; w r. 1671 jest Franciszek Del Pace i Stanisław Szembek, a

w r. 1686 Antoni Szembek, oraz Aleksander hr. na Tarnowie Tarnowski i ks. Andrzej Olszowski, Stefan Wierzbowski i t. d. W cztery lata potem, t. j. w r. 1690, bawi w Rzymie książę Józef na Wiśnicz i Jarosławiu Lubomirski, opat tyński, który między innymi, czyta „Dworzanina polskiego“ Ł. Górnickiego i „Podróż do Ziemi świętej“ Radziwiłła.

Rektorem Hospicjum zostaje w r. 1692 ks. Franciszek Wodyński. Ale czy zasły jakie nieporządki, czy były inne przyczyny? dość, że w rok potem odebrano mu klucze od Biblioteki, co on sam dla wiecznej rzeczy pamiętki zanotował, więc też wypożyczalnia była nieczynną przez czas jakiś.

Jedną z ostatnich notatek, na której wiadomość naszą zakończymy, jest zapiska z r. 1704, według której ksiądz Wincenty Vlyss, prokurator dla kanonizacji błogosławionej Kunegundy, pożyżać był niegdyś jej „Żywot“, obowiązując się oddać książkę, skoro przeprowadzi sprawę. Święta Kunegunda, żona Bolesława Wstydliviego, została kanonizowaną jeszcze w r. 1690 przez Papieża Aleksandra VIII. Pomimo upływu czterdziestu lat, książka do Biblioteki nie wróciła i zapewne — przepadała, co znacznie później dostrzeżono. Nie masz też przy niej adnotacji: *restituit*, powtarzającej się systematycznie.

Drobne późniejsze adnotacje żadnego ważniejszego materiału nie przynoszą. Zdałyby się nawet, jak gdyby w pierwszej ćwierci osmnastego wieku Biblioteka z wiadomych powodów przestała istnieć, gdyż w książce kontroli zostało jeszcze kilkadziesiąt białych kartek, których nie zapisano. Jest to wszakże tylko domysł, gdyż dalsze losy księżnicy polskiej są nam niewiadome.

Rzym, w styczniu 1908.

młodzież do gimnazjum. Co do klasyfikacji bieżącej, to winni są w tym wypadku sami rodzice. Ich nieufność zmusza nauczycieli do podobnej taktyki. A jednak znieść należałoby taką klasyfikację.

Inspektor krajowy dr. Scheindler popiera te uwagi. Co do not klasyfikacyjnych wystarczyłyby trzy: bardzo dobrze, dobrze i dostatecznie.

Pos. dr. Petelenz przemawia za utrzymaniem dwustopniowości nauki. Od szkoły średniej nie można spodziewać się, by wychowywała młodzież. Zamiast ludzi się tą nadzieją, pozostawmy to zadanie domowi, rodzinie. Być może, iż dałoby się w pierwszej i drugiej klasie gimn. bez żadnej ujmę usunąć nauki przyrodnicze, a natomiast w szkole ludowej poświęcić więcej troski temu przedmiotowi. Zresztą wiadomości przyrodnicze wzbogacać można by wycieczkami poza miasto.

Tam gdzie liczba uczniów jest mała, można w każdej dyscyplinie osiągać nadzwyczajne wyniki. Ekspert przekonał się n. p., iż dzięki temu szkoły prywatne prowadzone są wzorowo. Egzaminowania niepodobna zaniechać w szkole średniej, ale zrazu tylko dla zorientowania się, dopiero później, w klasach zwłaszcza wyższych należałoby egzaminować z większych partyj. Egzamin dojrzałości wydaje się mowcy rzeczą zbędną, a przedewszystkiem znieść należałoby przy egzaminie pisemnym. Wogóle byłby mowca za egzaminem pisemnym jedynie z języka ojczystego.

Prof. Uniw. dr. Drtina uważa dwustopniowość nauki za uzasadnioną, ale należałoby zaprowadzić pewne w tym kierunku zmiany. Nowożytna nauka nie zasadza się na samych tylko wiadomościach; ona dąży do tego, by młodzież nauczyła się myśleć i zdolną była do czynu. Nie trafniejszego, jak też Komeniusza: „Uczniów należy tak prowadzić, by jak najmniej uczyli się z książek, a jak najwięcej z widoku rzeczy znajdujących się pomiędzy niebem i ziemią“.

Prof. Uniwersytetu dr. Hueppe powiada: Niechaj szkoła nie odcina się od świata, niechaj będzie aktualna. Obecnie Uniwersytety wcale nie są zadowolone ze stopnia przygotowania młodzieży przez gimnazya. Zwłaszcza co do nauk przyrodniczych, opuszczają uczniowie szkoły średnie z zupełnie niedostatecznym przygotowaniem. Mowca domaga się wprowadzenia do szkół średnich nauki rachunków różniczkowych. Dwustopniowość nauki uważa ekspert za pożyteczną. Należy ją jednakże tak przeprowadzić, by stopień niższy miał charakter roboty i operował tylko faktami konkretnymi, gdy natomiast stopień wyższy pozostawić należałoby wyłącznie dla wiedzy spekulatywnej, dla abstrakcji. Nie wolno także zapominać, że szkoła uczy dla życia, że sama w sobie nie jest celem, a tylko środkiem do osiągnięcia celu.

Na tem obrady przedpołudniowe d. 24 b. m. przerwano.

Po południu inspektor szkolny z Linzu Loos referował o egzaminie dojrzałości, zalecając zachowanie go z wprowadzeniem je-

dnak znacznych ulg. Korreferent p. Hofmann-Wellenhof przemawiał za zupełną usunięciem matury, którą uważa za groźną przedewszystkiem dla fizycznego zdrowia młodzieży.

Kustosz dr. Frankfurter i inspektor szkolny Scheindler domagają się zachowania egzaminu dojrzałości, a twierdzenie, jakoby on groził aż zdrowiu młodzieży, uważają za przesadne.

Rada Rządu dr. Ziwsa radzi usunąć z programu egzaminu dojrzałości wszystko, co tam nie należy. Z pisemnego egzaminu bez wahania usunąłby zadanie matematyczne i przykład języka ojczystego na łaciński. Przekłady jednak z łaciny i greki na język ojczysty należy zatrzymać, przedłużając tylko czas dla ich opracowania z 2 na 3 godziny. Nauczycielom radby ekspert przyznać rozleglejsze niż dotąd prawo dyspensy. Dla ostatecznego wyniku egzaminu ma być rozstrzygającą rzeczą ogólny poziom umysłowy abiturienta, a nie wiadomości jego w poszczególnych działach. Ograniczenie wszelkiej wiedzy pamięciowej jest nieodzowne.

Rada Rządu dr. Thumser uważa egzamin dojrzałości za potrzebny, bo młodzież szkolna ma być przysposobiona do wyższych zakładów naukowych, gdzie jeszcze także istnieją egzaminy. Uczniowie muszą przyuczyć się obejmowania swą wiedzą znacznie większych ilości materiału naukowego. Niemniej jednakże dzisiejsza matura uleży winna reformie. Ze świadectwa dojrzałości usunięte być winny noty z przedmiotów, z których podczas matury nie przeprowadza się egzaminu i nota z obyczajów.

Rada Dworu Lorber sędzi, że matura winna być zniesiona. W dzisiejszym stanie rzeczy jest ona udręceniem. Pewien abiturient — opowiada ekspert — dostał pytanie poprostu niedorzeczne. To go tak zbiło z tropu, że odstąpił od egzaminu. Pytanie to usprawiedliwił potem nauczyciel uwagą, że zadał je rozmyslnie, aby wybadać, czy uczeń pozna się na niedorzeczności. (Wesołość). Matura zdaniem mowcy jest wzajemnym okpiwaniem się uczniów i nauczycieli.

Propozycyji br. Gautscha, by naukę matematyki w gimnazjum kończyć na kl. VI, nie popiera uowca. W takim razie należałoby abiturientów poddawać przed wstąpieniem do wyższego zakładu naukowego egzaminowi z matematyki.

Wracając do matury, ekspert powiada: Zmianę egzaminu dojrzałości popierano ze wszystkich stron, aby bronił Boże — nie stało się nic złego. Dozwolcież mu, panowie, rnąć szczęśliwie. Będzie to naprawdę nieszczęściem, jeśli my w Austrii w rzeczy rozumnej wyprzedzimy innych? Nie stawiajcie przeszkód temu wyprzedzeniu!

Rada Dworu prof. Schullern przyłącza się do tych, którzy żądają zniesienia matury. Nietylko obciąża ona niepotrzebnie uczniów, lecz jest także mitrą dla nauczycieli — a pożytku żadnego nie przynosi. Gdyby matura miała być egzaminem dojrzałości, należałoby egzamina przeprowadzać niespodzianie. Egzamina piśmienne wogóle znieść wypadało; ich wynik zawisł od tego,

jak dysponowany był uczeń w danej chwili. Można je traktować co najwięcej jako ćwiczenie, lecz bynajmniej nie dla celów klasyfikacji.

„Przywróćmy, kończy ekspert, naszym dzieciom młodzież, którą obecnie znają jedynie z czytanek“.

Starszy rada sanitarny prof. Hueppe w polemice z prof. Scheindlerem oświadcza, że także egzaminy uniwersyteckie są równie wadliwe, jak matura. Zarządzona raz w Pradze ankieta wykazała, że żaden z prymosów nie wyszedł na wybitnego męża. Egzaminy bowiem tak się odbywają, że najlepiej z nich wychodzi nie ten, który najwięcej wie i może, lecz ten, który w danej chwili najlepiej skupić się potrafi. Egzamin dojrzałości daje pole popisu właśnie naturom biernym, które najmniej warte są dla życia. Należy przejść z gimnazjum na Uniwersytet przygotować przez okres swobodniejszego nauczania. Dzisiaj jest to wobec matury niemożliwe. Przy maturze najczęściej uczeń musi odgadywać, co nauczyciel ma w głowie, gdy raczej dzieć się winno przyzwyczajenie. (Głosy: bardzo słusznie!)

Jest to, wywodzi ekspert dalej, prawdziwym nieszczęściem, że młodzież szkolna wyswobodziwszy się z obroży, mając nieszczęsnego egzaminu maturalnego za sobą, chce to sobie wynagrodzić i tak hula, że pierwszy rok studiów uniwersyteckich idzie w regule na marne.

Rada Rządu prof. Bily oświadcza, że państwowe Stowarzyszenie nauczycieli szkół średnich powzięło rezolucję, domagającą się warunkowego zniesienia matury. Głos ten zyska zapewne większe poparcie, niż żądanie zupełnego zniesienia egzaminu dojrzałości. Dla ulżenia młodzieży powinno się materiały naukowe wyczerpać w zupełności z pierwszym półroczem VIII. kl. gimn., tak, by drugie półrocze poświęcone było wyłącznie przygotowaniu się do matury. Żąda także, by zniesiono barbarzyński zwyczaj dopisku w świadectwie maturalnym, jaki czyni się, gdy ucznia przychwycono na tem, iż odpisywał zadanie.

Prezydent kulturno-politycznego Stowarzyszenia dr. R. Scheu — imieniem młodzieży, która obdarza go swym zaufaniem, protestuje przeciw mniemaniu, jakoby zwolennikom reformy szło o protegowanie lichego materiału uczniowskiego przez zdobycie ułatwień w nauce. Wspomniane Towarzystwo jest zdania, że szkoła ma tylko uczyć, a nie kierować, zadanie to zaś jest już samo w sobie niezmiernie trudne. Wiele zależy tu od nauczycieli. Jeśli na 40 uczniów w klasie 35 dostanie z pewnego przedmiotu notę „niedostateczną“ — to jest to najlepszym dowodem, że owym uczniom należy się nota „zadowolająca“, jako przeciwna dobra nota, nauczycielowi zaś „niedostateczną“. Zakład, w którym przy maturze przepadają znaczny procent abiturientów, wystawia tem swojej nieudolności jaskrawe świadectwo.

Przy maturze szkoła żąda nagłe rzeczy, których żądać nie ma prawa — mianowicie poglądu, jakiego nie dała uczniowi, i dojrzałości, której w nim nie kusiła się wytwo-

żyć. Największe zaś niebezpieczeństwo matury tkwi w tem, że uzyskane na jej podstawie świadectwo uważa się za realne, wprowadzając nieraz w błąd ucznia i życie.

Na tem obrady przerwano.

Wiedeń. Ankieta dla reformy szkół średnich po przeprowadzonej dyskusji głosowała nad następującymi trzema punktami, sformułowanymi przez Ministerstwo:

1. Czy egzamin dojrzałości w dotychczasowej formie ma być utrzymany? — Za tem oświadczyło się tylko 6 głosów.

2. Czy egzamin ten ma być wogóle zniesiony? — Za tem oświadczyło się tylko 16 głosów, włącznie z opinią pisemną nieobecnych.

3. Czy egzamin ten ma być przez znaczne ułatwienia zmieniony? — To pytanie jednomyślnie potwierdzono.

P. Minister oświaty dr. Marchet oświadczył, że Zarząd szkolny chętnie i z energią zastosuje się do tego i wyda już w najbliższym terminie odpowiednie zarządzenia.

Następnym punktem obrad siódmym, jest pytanie: czy pomnożenie ćwiczeń cielesnych jest potrzebne i czy można wyznaczyć na nie więcej czasu bez uszczerbku wykształcenia umysłowego?

Referentem jest prof. Uniwersytetu Huppe. Korreferent p. Thumser wniósł uznanie gimnastyki za przedmiot obowiązkowy we wszystkich szkołach średnich.

Prof. Uniwersytetu Wegscheider przyłącza się do tego wniosku.

Pułkownik Piskaček przedstawia z polecenia Ministerstwa Obrony krajowej stanowisko tegoż w sprawie fizycznego wykształcenia młodzieży szkolnej, przyczem poruszał głównie metodę tych ćwiczeń oraz ćwiczeń w strzelaniu.

Inspektor szkolny Scheindler oświadczył się przeciw obowiązkowym zabawom.

Dr. Gruhl oświadczył się za częstszymi wycieczkami na świeże powietrze.

P. Drtina wystąpił za wydaniem instrukcji dla ćwiczeń oraz za zrównaniem nauczycieli gimnastyki z ciałem nauczycielskim szkół średnich.

Nauczyciel gimnastyki dr. Lukas zsolidaryzował się z wywodami p. Drtiny i oświadczył się przeciw wszelkiemu przymusowi uczestniczenia w zabawach.

Następnie P. Minister oświaty dr. Marchet zaznaczył, że obrady ankiety zostały ukończone. Tok obrad przeszedł jego oczekiwania. Nie było w nich żadnego dysonansu; były one godne znaczenia swego dla społeczeństwa i Państwa. Dwie zwłaszcza kwestye wśród innych były ważne: egzamina dojrzałości i organizacja szkół średnich. Wszyscy byli zdania, że obecna forma egzaminów dojrzałości nie może istnieć dalej, i że muszą nastąpić znaczne ułatwienia. Co do kwestyi organizacji szkół średnich, to wystąpiono z licznymi propozycjami. Zgoda była na to, że obecne 8-klasowe gimnazjum i 7-klasowa szkoła realna powinny istnieć nadal, ale po

16)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MINIA.

(Naśladowane z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

W gruncie rzeczy, w wielkim Paryżu, w którym gromadzą się wszelkie wysiłki cywilizacyjne człowieka, Minia na prawdę tylko dwa razy doznała zachwyty. Pewnego popołudnia była w magazynach Luwru. Przez całe trzy godziny przeprowadzana z jednego oddziału do drugiego, napatrzyła się wszystkich możliwych i niemożliwych a nie do uwierzenia rozmaitych wytworów pracy ludzkiej. Przez trzy godziny z rządu, oczy jej były olśnione przeróżnymi bogactwami, zgromadzonemi w jednym miejscu, sprowadzonemi z całej kuli ziemskiej. Przez trzy godziny z rządu fala kupujących porywała Minię za sobą, potrącała, dusiła, nie zważając na nią wcale, jak gdyby była bezużytecznym szczątkiem, rzuconym w wody rozruchanego potoku. Minia wyszła z Luwru oszołomiona, zdyszana, milcząca, jak gdyby w tej jednej chwili przekonała się, jak mało ma znaczenia w mrowisku ludzkim.

Drugim cudem, który wyprowadził Minię z równowagi, był ogród zoologiczny. Po raz pierwszy w życiu Minia czuła się prawie tak szczęśliwą, jak człowiek, któremu zawsze zazdrościła: to znaczy Noe, który w swojej arce miał po parze wszystkich zwie-

rząt. Po raz pierwszy w życiu ujrzała przed sobą prawie na wolności tyle zwierząt, które znała tylko z książek z obrazkami. Własnymi rękami Minia dotknęła lamy z Andów i zebra z Madagaskaru. Lwice z pod północnego bieguna jady z jej rąk chleb razem z afrykańskimi antylopami. Oczy jej nie mogły się dość napatrzyć na tyle rzeczy, tyle istot, które przed sobą widziała.

Ale radość jej przeszła w dotkliwie wzruszenie, skoro w zakątku pawilonu małpiego, gdy panna Noëmi nos zatykała drażniąca niemłą wioną, ujrzała w głębi ciemnej klatki dwie małe, włosami obrośnięte istotki z ludzkim spojrzeniem oka, dwie małe malutkie małpeczki ouisi, zmarznięte i mizerne, którym podobne znała tam, za oceanem, świeże i wesołe, pływające pod wielkim złotem słońcem...

Minia nareszcie wsiadła na słońca. Wszystka pozioma i płaska rzeczywistość rozwiała się dokoła niej. Milcząca i poważna, kołysana na grzbiecie olbrzymiego zwierzęcia, miała wrażenie, że jest rajahem jadącym przez puszcze. Na strusiu, przebywała afrykańskie pustynie. A siedząc sama jedna na garbie wielbłąda, miała pod stopami piaski Arabii i słyszała wicher simouu wiejący burzą...

Minia wyszła z zaczarowanego ogrodu z błyszczącymi oczami i policzkami w ogniu. Panna Noëmi była nieco zalekniona jej egzaltacją. I cały obiad przeszedł na opowiadaniu mateczce o cudach, których się dość nachwalić nie mogła. Przy deserze Minia konkluduje:

— Jak będę dorosła, odbędę podróż na około świata!

Naokoło świata! Matka chrestna potrzęsa głową z wyrazem rezygnacji. Czyż za jej czasów, dziewczęta wychowane w ciszy klasztornej, marzyły o podróżach naokoło świata? Cóż dziwnego, jeżeli podobne pra-

gnienia rodzą się w dziecinnych umysłach, że raj oddalony nie wystarczy dla większych, że trzeba im złudzeń socjalizmu? Ale pomyśły Mini więcej dziwić matkę chrestną, niż skandalizują. Zmuszona jest podziwiać tę siłą, która wlewa we wszystko nadmiar życia, który w niej mieszka... Jednego z najbliższych dni, mateczka sama pyta Mini z uśmiechem, czy nie ma przypadkiem ochoty odwiedzić znów Zoologicznego ogrodu.

Ale nie zawsze zdarza się pogoda. I nie można, niestety, spędzać całego życia pomiędzy zwierzętami. Czasami deszcz pada. Wtedy Minia zostaje w domu i musi czem innem czas zająć.

Zajęcie jest gotowe, nie trzeba szukać. Mamusia usilnie prosiła, aby nauki Mini nie były całkowicie zaniedbane więc ułożono, że panna Noëmi będzie jej udzielać czasami lekcji. Minia nie przepada za nauką. Gdy jej wspomniano o lekcji, zaczęła się krzywić... Ale panna Noëmi ma tak smutną i rozczerowaną minę, że Minia dała się wzruszyć. Nie chcąc, aby panna Noëmi była smutna, zgodziła się pracować godzinę dziennie. A panna Noëmi okazała się nauczycielką tak mało wymagającą, że niepodobna było nie dotrzymać obietnicy. Skoro, przypadkiem, lekcya poszła całkiem dobrze, panna Noëmi zdaje sprawę matce chrestnej z takim wyrazem tryumfu, że przychodzą wyrzuty sumienia, iż nie sprawia jej się codziennie takiej radości. Skoro lekcya mierznie poszła, tyle tłumaczeń wynajduje się, aby Minię usprawiedliwić, że trzeba się aż wstydić. A skoro Minia na prawdę okaże się osiołkiem, panna Noëmi jest tak zmartwiona i rozpaczona, że Minia czuje się zmieszana w sumieniu i dnia pewnego rzekła z własnego popędu: „A więc, zaczynamy na nowo, może teraz będzie lepiej“.

Ale jeżeli panna Noëmi jest dla Mini nauczycielką taką, jakiej nigdy nie miała,

Minia jest uczenicą, która w szczególniejszy sposób zbija z tropu pedagogiczne wiadomości panny Noëmi. Nietylko, że miewa nagłe przeskoki z pilności do roztargnienia, które sprawiają, że czasami niemożliwe bywa utrzymanie się ściśle nakreślonego programu, ale upodobaniami swojemi i usposobieniem, różni się całkowicie od dziewczynek, z którymi niegdyś panna Noëmi uczęszczała na wykłady panny Scholastyki Pardonneau.

Ortografia, gramatyka, historia i literatura były w owych czasach przedmiotami, w których celować było punktem honoru dla każdej dobrej uczennicy. Trzy inne przedmioty były lekceważone: geografia, historia naturalna i nauka o rzeczach. Tymczasem Minia, nie sobie nie robiąc z ortografii, nie nawiązując gramatyki, pogardzając historią i całkowicie obojętna na literaturę, ubóstwia naukę o rzeczach, historię naturalną i geografię.

Pożera ją nienasycona ciekawość świata, w którym żyje. Jeżeli wyobraźnia jej chętnie się zapala, zawsze jednak punktem wyjścia dla niej jest świat realny. Minia pragnie go znać dokładnie, szczegółowo. Chcąc odpowiedzieć na jej pytania, panna Noëmi musi uciekać się do *Encyclopédie des Gens du monde*. I często jej się zdarza, że tej odpowiedzi nie znajduje. Wszystkie te przestarzałe wiadomości nie zajmują Mini. Ale skoro chodzi o pozytywne wiadomości, że się tak wyrazi, użyteczne, o istotach i rzeczach wchodzących w skład świata, w którym ona żyje, cała jej uwaga była do tego stopnia naprzężona, że panna Noëmi często proponuje przerwanie lekcji, bojąc się ją przemęczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dokonaniu znacznych reform. Zarząd szkolny w kwestyi organizacji sądzi, że wobec różnorodności życia publicznego, potrzebny jest obok obecnych dwóch typów typ nowy, lub nawet więcej nowych typów, oraz, że przynajmniej jeden nowy typ powinien być taki, w którym nie byłoby greki, a za to jeden język nowożytny, względnie krajowy, przyczem pozostałaby łacina, a wiedza realistyczna powinna być silnie uwzględniona. Abiturjenci tych szkół powinni mieć dostęp do wszystkich szkół wyższych, wraz z Uniwersytetem.

Reforma ta nie może nastąpić nagle, co już z tego powodu jest oczywiste, że brak sił odpowiednich.

W końcu wyraził P. Minister podziękowanie za tok obrad i zapewnił, że Zarząd szkolny w miarę sił będzie się starał wyrazić opinie jak najrychlej i najenergiczniej zamienić w czyn, wierny zasadzie: *salus inventus suprema lex esto.* (Oklaski).

Następnie bar. Gantsch wśród oklasków podziękował Panu Ministrowi i innym funkcyjnarzynom Ministerstwa za ich pracę, poczem P. Minister dr. Marchet raz jeszcze w krótkich słowach podziękował, przyczem zaznaczył, że uważałby to za najpiękniejszy sukces swój, gdyby wyniki ankiety przyniosły młodzieży bogate owoce.

Z pod berła rosyjskiego.

(Likwidacja Polskiej Macierzy Szkolnej. — Informacje z ostatniej chwili).

Walne zgromadzenie delegatów wszystkich Kół Macierzy Polskiej odbyło się w Warszawie z ogromną powagą, jak tego wymagała tak ciężka dla instytucji oświatowej chwila. Przewodniczył poseł Harusewicz; zjawienie się na estradzie prezesa Osuchowskiego dało impuls do pięknej manifestacji: oto powstał w miejsce swych wszyscy delegaci Kół, w liczbie kilkuset. Prezes wygłosił mowę, zakończoną słowami:

Tylko prawdą a pracą naród żyje i dźwiga się; służmy krajowi, jak kto może, ale pamiętajmy, że skargi lub nieczynne oczekiwania służbą nie są. A więc, nie zęgnajmy się, lecz powiedzmy sobie: Na polu wspólnej pracy, do widzenia!...

Komisya wybrana na walnem zgromadzeniu Polskiej Macierzy Szkolnej obradowała przez kilka godzin. Obrady były poufne. Komisya uchwaliła przeprowadzić likwidację Polskiej Macierzy Szkolnej. Postanowiła natomiast przedłużyć trwanie mandatów zarządu głównego do następnego ogólnego zebrania.

Po ukończeniu prac komisji zebrano się znowu na plenarne posiedzenie. Był poseł p. Nowodworski przedstawił sprawozdanie kasowe. Bilans zamknięcia rachunków wykazuje: Stan czynny 331.231 rubli, stan bierny 171.123 rubli. Kapitał obrotowy 160.107 rubli. Kapitał ten, wraz z zapasami około 20.000 rubli i ruchomościami Macierzy, postanowiono rozdzielić w sposób następujący: 1. Wypłacić na pokrycie zobowiązań zarządu głównego P. M. S. 93.000 rubli. 2. Towarzystwu „Wpisów szkolnych“ 10.000 rubli. 3. Towarzystwu „Zjednoczenia ziemianek“ 10.000 rubli. 4. Towarzystwu naukowemu w Płocku 3000 rubli. 5. Na „Szkołę ochroniarów“ 3000 rubli. 6. Towarzystwu krajoznawczemu 10.000 rubli. 7. Na kursy pedagogiczne 12.000 rubli. 8. Stowarzyszeniu nauczycielstwa polskiego 3.000 rubli. 9. Na zapomogi na wydawnictwa prac popularnych naukowych 10.000 rubli. 10. Na szkoły ludowe prywatne z językiem wykładowym polskim 25.000 rubli. 11. Towarzystwu „Opieki nad dziećmi“ 10.000 rubli. 12. Na kursy dla nauczycieli ludowych 10.000 rubli. 13. Do dyspozycji Zarządu głównego 4000 rubli. 14. Dla „Uniwersytetu ludowego“ 5000 rubli.

Wykonanie powyższych uchwał polecono zarządowi głównemu. Uchwalono też, że wszelkie legaty należy zwrócić ofiarodawcom lub ich rodzinom, o ile nie zgodzą się na rozdział w myśl uchwał zarządu. Po uchwaleniu wniosków i odczytaniu przez sekretarza dr. Maryana Stepowskiego, sporządzono przezeń protokołu, przewodniczący p. Harusewicz zakończył zebranie krótkim przemówieniem.

Kuryer Warszawski donosi: Nowo mianowany minister Schwartz powziął stanowczy zamiar otwarcia Uniwersytetu warszawskiego od jesieni. Najpierw mają być otwarte pierwsze kursy. O zamiarze powyższym zawiadomiono już niektórych profesorów. W sprawie rzeczonej ma niebawem zapasć ostateczna uchwała.

Jak donoszą z Warszawy do *Nowej Reformy*, Platon Kołakowski, były redaktor *Warszawskiego Dniownika* za czasów osławionego satrapy Apuchtina ma zostać kuratorem warszawskiego okręgu naukowego. Wiadomość ta brzmi jak prowokacja. Kołakowski przychylił się do usu-

nięcia biskupa ks. Roppa i rozwiązania Polskiej Macierzy Szkolnej.

Przywódca październikowców Gueczkow oświadczył współpracownikowi *Rusi*, że gdy ministerstwo marynarki wejdzie na drogę reform i przedstawi plan floty, wtedy dopiero może być wszczęta kwestya uchwalenia kredytu na budowę floty.

Poseł Uwarow, w rozmowie z współpracownikiem *Birż. Wied.*, powiedział, że październikowcom zapowiedziano bardzo stanowczo, że jeżeli kredyt na budowę floty nie zostanie uchwalony, Duma zostanie rozwiązana. Uwarow sądzi, iż jest to sposób użyty w celu zastraszenia tej większości październikowców, która wypowiada się przeciw kredytowi.

KRONIKA.

Lwów, 27 stycznia.

— Kalendarz.

Wtorek (28 stycznia): Karola Wielkiego. — Radomira. — Pawła Ftew.

Wschód słońca o godzinie 7:06 rano, zachód słońca o godzinie 4:11 po południu.

— Wiadomości osobiste.

Prezydent austriackiej Izby posłów, dr. Weisskirchner, bawi w Krakowie, dokąd przybył na ślub swej siostrzenicy, córki naczelnika tamtejszej filii Banku austro-węgierskiego p. Dyonizego Faliszewskiego. Przy tej sposobności dr. Weisskirchner zwiędził wczoraj Kraków.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w poniedziałek, docent przyw. dr. W. Rubczyński: „Zarys dziejów filozofii“, część II. sala XIII. Uniwersytetu, II. p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 6.

Prof. Uniw. dr. R. Zuber: „Z podróży po Ameryce“ (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza 8. Początek o godzinie 7 min. 30.

We wtorek, dnia 28 b. m., docent Politechniki dr. Z. Krygowski: „O niektórych pojęciach matematyki współczesnej“, sala XIII. Uniwersytetu, II. p. ul. św. Mikołaja 4. Początek wyjątkowo o godzinie 7:30.

— **Bal maskowy.** Sensacją karnawału będzie w tym roku stanowczo bal maskowy artystów Teatru miejskiego, zapowiedziany na najbliższą sobotę t. j. na dzień 1 lutego. Program oryginalny i bogaty, złożony z kilkunastu produkcji, budzi niesłychane zainteresowanie. Od kilku dni są już wszystkie łóżki wyczerpane, a ci, którzy się spóźnili z zakupem łóż, urządzają poprostu polowanie na odkupienie od innych szczęśliwszych, ofiarując na cele Towarzystwa po 100 i 200 koron za jedną łóżkę. — Takiego zainteresowania nie pamiętają najstarsi karnawałowicze. W braku łóż i miejsc w amfiteatrze rozchwytywają żądni prawdziwie artystycznej, wesolej rozrywki bilety wstępne na salę. Z prowincyi olbrzymie zamówienia! — Komitet, który dokłada wszelkich starań, aby tak niezwykle liczna publiczność mile przepędziła ten wieczór — będzie zmuszony w najbliższych dniach zamknąć sprzedaż biletów wstępu, celem uniknięcia przepięnienia.

— **Z Politechniki.** P. Władysław Molenda, rodem z Krasiczy, w Galicyi, złożył na Wydziale chemii technicznej tejże Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** We środę, d. 29 b. m., odbędzie się w sali Towarzystwa politechnicznego, przy ulicy Zimorowicza 1. 9, o godzinie 7 wieczorem zebranie tygodniowe. Na porządku dziennym: Wykład profesora dr. Stefana Pawlika p. t. „Teoria a praktyka podziału pól w gospodarstwach ziem polskich“. — Po zgromadzeniu zebranie towarzyskie.

— **Lwowska Izba adwokatów** odbyła w sobotę wieczorem doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem swego prezidenta dr. Maxa. Po przyjęciu sprawozdania z czynności za rok ubiegły, dokonano wyborów uzupełniających sześciu członków Rady dyscyplinarnej i członków komisji egzaminacyjnych. Wybrani zostali: do Rady dyscyplinarnej pp.: dr. Jan Dobrzański, dr. Stanisław Deryng, dr. Michał Grek, dr. Włodzimierz Mochnacki i dr. Władysław Sołowij, a jako zastępcy dr. Bruno Blumenfeld; członkami komisji egzaminacyjnej dla egzaminów adwokackich pp.: dr. Allerhand, dr. Ambes, dr. Deryng, dr. Feiles, dr. Fleschner, dr. Godlewski, dr. Kwiatkowski, dr. Mikuliński, dr. Nussbrecher, dr. Wein, dr. Wróblewski i dr. Zajac; członkami komisji egzaminacyjnej dla egzaminów sędziowskich pp. dr. Allerhand, dr. Aschkenase, dr. Dobrzański, dr. Dwernicki, dr. Godlewski, dr. Włodzimierz Gorecki, dr. Horowitz, dr. Lilien, dr. Pająk, dr. Klemens Sokal.

— **Zjazd delegatów «Kółek rolniczych»** powiatu lwowskiego odbędzie się w piątek, dnia 31 b. m., o godzinie 11 przed południem we Lwowie, w sali Rady powiatowej ul. Mochnackiego 1. 4.

— Liga obyczajności społecznej.

W wielkiej sali ratuszowej odbyło się wczoraj przed południem w obecności Najprz. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego, JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, JE. Prezydenta sądu krajowego wyższego dr. Tchornickiego, Wiceprezydenta sądu krajowego wyższego dr. Dylewskiego, Zastępcy Marszałka krajowego w Wydziale krajowym rady Dworu dr. Piłata, prezydenta miasta p. Ciucheńskiego, oraz wielu delegatów rozmaitych stowarzyszeń — pierwsze konsytuujące walne zgromadzenie nowozałożonego Towarzystwa pod nazwą „Liga obyczajności społecznej“.

Po zagajeniu obrad przez p. Bolesława Lewickiego, który w krótkim przemówieniu przedstawił wyniki dotychczasowej działalności i zabiegów komitetu organizacyjnego, wybrao przewodniczącym zebrania dr. Tadeusza Piłata.

Z kolei zabrał głos p. Edmund Naganowski, i omówił w dłuższym referacie obowiązki, jakie czekają członków „Ligi“, pragnących skutecznie pracować dla zrealizowania jej celów, poczem zebranie dokonało wyboru zarządu.

Prezesem wybrany został dr. Jan Dylewski. W skład zarządu centralnego weszli pp.: Aniela Aleksandrowiczówna, Stefan Bryła, Emilia Dembińska, dr. Tadeusz Piłat, Antoni Dziekuszycki, Józefa Kallenbachowa, Tadeusz Królikiewicz, Kazimierz Lubieniecki, Edmund S. Naganowski, Józef Neuman, Michał Osada, Kazimierz Osiniński, dr. Karol Petelenz, dr. Eugeniusz Piasecki, Celina Przetocka, Edmund Riedel, Wiktor Sedlaczek, Fryderykowska Skarbkowa, Jan Sokołowski, Aniela Szawłowska, dr. Maksymilian Thullie, Stefania Wekslerowa, Bronisław Wysocki, Kazimierz Żurawski, a do komisji rewizyjnej pp.: Wiktor Chrzanowski, Franciszek Żmudziński, Alojzy Wallek.

W końcu zgromadzenia zabrał jeszcze głos JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, a zaznaczywszy, iż całe społeczeństwo żywo interesujące się przyszym rozwojem i działalnością nowo powstałego Towarzystwa, wyraził nadzieję, iż nie zawiedzie ono pokładanego w niem zaufania, jeśli polegając tylko na własnych siłach, oprze się o Boga i Kościół.

Po zgromadzeniu odbyło się posiedzenie zarządu.

— **Warsztaty studenckie.** W biurze Ligi pomocy przemysłowej odbyło się w sobotę wieczorem zebranie komitetu założycieli warsztatów studenckich, przeznaczonych dla zachęcenia młodzieży do poświęcania się zawodom przemysłowo-handlowym. W obradach ze strony Rady szkolnej krajowej wziął udział starosta dr. Zoll. Po dłuższej dyskusji, w której zabierało głos kilku mówców, uchwalono ostatecznie prowadzić dalej agitację celem zbierania funduszy, wnieść podania o poparcie materialne do Rządu, Wydziału krajowego i większych gmin miejskich, w których podobne warsztaty zostaną urządzone, i wdrożyć starania o uzyskanie bezpłatnego lokalu od którejś z instytucji publicznych.

— **Konkurs.** Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokol-Macierz“ we Lwowie ogłosiło konkurs na dwie posady nauczycieli gimnastyki w charakterze zastępców nauczyciela kierującego. Do posady pierwszego zastępcy przywiązana jest placą w kwocie 1800 kor., a drugiego 1440 kor. rocznie. Pierwszy zastępca będzie miał obowiązek kierowania niektórymi lekcyjami w porze południowej. Obaj obowiązani będą do 24 godzin tygodniowo. Warunki: a) narodowość polska, b) dowody uzdolnienia na nauczyciela gimnastyki w szkołach średnich i Towarzystwach sokolich, c) nieposzlakowana przeszłość, d) dowody zdrowia fizycznego. Lekarze mają pierwszeństwo, przyczem zaznacza się, że nauka z małymi wyjątkami odbywa się w godzinach popołudniowych i wieczornych. Umowa roczna. Wypowiedzenie trzymiesięczne przed końcem roku szkolnego. Termin wnoszenia podań do końca kwietnia 1908. Obsada nastąpi od września b. r., ewentualnie przedzej. Adres: „Sokol-Macierz“ we Lwowie, ul. Zimorowicza 1. 8.

— **Nowy kurs szermierki** otwiera „Towarzystwo zabaw ruchowych“ z dniem 1 lutego b. r. pod kierownictwem fechtmistrza p. Józefa Sielawy. Kurs podzielony będzie na oddziały dla początkujących i oddziały dla zaawansowanych. Nauka odbywać się będzie w sali gimnastycznej szkoły im. Elżbiety (ul. Zielona 1. 10). Kurs niższy od godz. 6—7, kurs wyższy od godz. 7—8 w poniedziałki, środy i piątki. Opłaty dla członków i uczestników Towarzystwa 10 kor. miesięcznie, dla nieczłonków 20 kor. — Wpisy przyjmuje sekretaryat Towarzystwa przy ul. Dąbrowskiego 1. 5 godz. 2—4 po południu, a w sobotę dnia 1 lutego, godz. 5—6 członek zarządu p. Harnwolf.

— **Konkurs dramatyczny Wydziału krajowego.** Z odwołaniem się do swego ogłoszenia z dnia 4 maja z. r. którem rozpisano konkurs z terminem do dnia 31 grudnia 1907 na utwory dramatyczne polskie, Wydział krajowy podaje obecnie do wiadomości, że do komisji mającej rozstrzygnąć ten konkurs należą panowie: dr. Karol Estreicher, rada Dworu, członek Akademii Umiejętności; Adam Krczewiecki, rada Dworu i redaktor *Gazety Lwowskiej*; dr. Antoni Małeck, członek Izby panów i Akademii Umiejętności, em. profesor Uniwer-

sytetu; dr. Ludomił German, poseł do Rady państwa, krajowy inspektor szkół; Tadeusz Pawlikowski, b. dyrektor teatrów, właściciel dóbr; dr. Józef Wereszczyński, członek Wydziału krajowego, nado dyrektorowie teatrów miejskich we Lwowie i w Krakowie pp.: Ludwik Heller i Ludwik Sosnowski-Solski.

— **Echa napadu na Uniwersytet lwowski.** Rozprawa przeciw studentom ruskim, skazanym przez sąd wiedeński za awantury na Uniwersytecie lwowskim, odbędzie się w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym, z powodu wniesionego przez nich od wyroku zażalenia nieważności, dnia 24 lutego b. r.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 1 lutego b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Okniany, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Tłumaczu, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— **Wycieczka na wystawę techniki rękodzielniczej w Wiedniu.** W sobotę po południu wyjechało ze Lwowa osobnym pociągiem na wystawę techniki rękodzielniczej w Wiedniu 262 osób ze sfer rękodzielniczych, kupieckich i przemysłowych naszego miasta.

— **W «English Circle»** (Kasyno urzędnicze, Rynek 9) we wtorek, 28 b. m., o godzinie 7:30 wieczorem odbędzie się zebranie towarzyskie (Social Meeting) członków i osób wprowadzonych, uzmaiczone produkeyami muzycznymi.

— **Ruch ogólny** na linii lokalnej Pałahieze i Tłumacz podjęto na nowo dnia 25 b. m. pociągami 1. 3258 i 3257.

— **Węgiel potaniał.** Ze stowarzyszenia wytwórczo-spożywczego komunikują nam, że już od 28 bm. będzie ono dostarczać swoim członkom węgla kostkowego (salonowego) z Górnego Szląska w najlepszej jakości po cenie 1 k. 80 h. (90 ct.) za centnar, z dostawą na miejsce, gwarantując za jakość i wagę. Zamówienia przyjmują: biuro stowarzyszenia, Rynek 15 (telefon 1.100), sklep stowarzyszenia Rynek 6 i jatka stowarzyszenia Rynek 7.

Sklep mączny stowarzyszenia przeniesiono do większego lokalu (Rynek 6) i zaopatrzone go w towary korzenne, rozszerzając znacznie dział mleczarski (masło deserowe spółek mleczarskich w Bziance i Błażowej, masło kuchenne, sery i t. d.). Towary pierwszej jakości, a ceny tańsze od przeciętnych targowych.

W jatce stowarzyszenia sprzedano dotychczas (od września 1907) około 400 sztuk własnych opasowych wołów, wartości przeszło 150.000 k. Cena mięsa od 1 k. 12 h. do 1 k. 44 h. za kg. (połędwica 1 k. 60 h.). Cielęciny i wieprzowinę trzyma się w jatce tylko dla wygody publiczności i sprzedaje się je po cenie targowej. Jatka otwarta od 6 rano do 1 i od 5 do 7 wieczorem.

Sklep otwarty od 8 rano do 8 wieczorem. Biuro stowarzyszenia otwarte od 8 rano do 1 i od 3 do 7 wieczorem.

Warunki przystąpienia do stowarzyszenia; 2 korony wpisowego i 10 koron udziału (może być spleacony w ratach). Odpowiedzialność dwukrotna.

Stowarzyszenie wytwórczo-spożywcze, założone w celu zwalczania ogólnej drożyzny artykułów spożywczych zdołało już w tak krótkim czasie zapobiedz wyższe ceny mięsa, uregulowało ceny ryb na targu przedświątecznym (sprzedało ogółem 2.970 kg. ryb, biorąc od członków swoich tylko 2 k. 40 h. za kg.), a obecnie dąży do uregulowania ceny węgla.

Sprzedając towary wyłącznie za gotówkę (zakładom naukowym, bursom i pensyonatom udziela się kredytu miesięcznego) i ograniczywszy wydatki administracyjne do możliwych granic, stara się zarząd stowarzyszenia pracując zupełnie bezinteresownie, aby jak najrychlej osiągnąć zakreślony sobie cel i ograniczyć się wyłącznie tylko na swoich członków, w czem liczy na poparcie tych wszystkich, którzy uznając zasadę zrzeszenia się, słusznie upatrują w samopomocy jedyny ratunek przeciw z każdym dniem wzmagającej się ogólnej drożyznie, której skutki zwłaszcza dla osób o stałych ograniczonych dochodach są już dzisiaj wręcz nie do zniesienia.

△ **Znaleziony** dnia 19 b. m. w ul. Batorego srebrny zegarek damski ze stalowym łańcuszkiem złożony w policji.

△ **Zamach samobójczy.** Po sprzeczce z mężem usiłowała w sobotę odebrać sobie życie, wypijwszy znacniejszą dozę roczynu z zapalek siarkowych, Marya Pawlikowa, żona dozorca realności przy ul. Słonecznej 1. 31. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego przepłukało desperatke żołądek i pozostawiło w opiece domowej, gdyż życie jej nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

△ **Nagła śmierć.** W karczmie Izraela Brandla za rogatką Grodecką zmarł w sobotę nagle żebrak Jakób Basztón, cierpiący na astmę. Zwłoki odstawiono do kosztnej Zakładu medycyny sądowej.

△ **Nieudała kradzież.** W sobotę wieczorem usiłowała dwu jakichś złodziei włamać się do zamieszkania p. Antoniego Lukasa, inżyniera, mieszkającego przy ul. Sobieskiego 1. 34. Złodzieje wyłamali już skobel, spłoszeni jednak przez domowników, zbiegli.

△ **Ogień pokojowy.** W rzeczywistości przy ul. Kraszewskiego l. 23 wybuchł w sobotę po południu ogień w mieszkaniu radey skarbowego p. Karola Bandrowskiego, przyczem spalił się duży kosz z bielizną i sukniemi, znajdujący się tuż przy piecu, oraz kanapa i dywany w sąsiednim mieszkaniu kapitana sztabu generalnego p. Stanisława Hallera. Ofiarą płomieni padły nadto drzwi, łączące oba te mieszkania. Szkoda wynosi około 1200 kor.

Przyczyną ognia, który miejska straż pożarna rychło ugasiła, było według wszelkiego prawdopodobieństwa nadmierne rozpalenie się pieca, od którego zatlił się kosz, umieszczony w pokoju p. Bandrowskiego między piecem a wspomnianymi drzwiami.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Z. Zadurawicza dostał się w sobotę po południu, po otwarciu drzwi wtrychem, jakiś rzeźmieszek i skradł 200 koron gotówką, oraz biżuterję, wartości 120 koron.

Z sieni i schodów rzeczywistości przy ulicy Ochronek l. 11 skradziono w sobotę dwa kawałki chodnika, parę metrów płótna i rogózki.

Za napad na stójkowego, pełniącego służbę nocną przy ulicy Żółkiewskiej, oddano do aresztu policyjnych zarobnika Karola Załuskiego.

Z zamkniętego mieszkania p. Olgi Kudelkowej przy ul. Kurkowej l. 5 skradziono wczoraj złoty zegarek damski, złotą obrączkę z literami W. K. i datą 3 lipca, złote koleżki z koralami i gotówką 200 kor.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Józef Mikulski, malarz dekoracyjny, nauczyciel wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, weteran z roku 1863, w 63 r. życia; — dr. Ignacy Lemberger, chemik miejski i docent Uniwersytetu Jagiellońskiego;

w Tarnopolu, Marya Lehmanowa w 78 r. życia.

— **Zmiana własności.** Dobra Łopatyn, w powiecie brodzkim, nabył od Władysława hr. Młodeckiego, hr. Stanisław Wiśniewski, kontraktem z dnia 17 stycznia b. r. za 1,600.000 koron.

— **„Straż polska” w Krakowie.** Wczoraj w sali Rady miasta Krakowa odbyło się liczne zgromadzenie, celem założenia „Straży polskiej” na wzór Straży poznańskiej. Obradom przewodniczył p. Kazimierz Bartoszewicz. Komitet inicjatorów przedłożył projekt statutu. Celem „Straży” jest strzeżenie materialnych i duchowych interesów polskich. Nad projektem statutu rozwinęła się obszerna dyskusja. Szerzeg mowców poczynił rozmaite uwagi i wnioski, które przekazano specjalnej komisji celem rozpatrzenia i uwzględnienia przy redagowaniu statutu. Po zatwierdzeniu statutu przez władzę odbędzie się zgromadzenie organizacyjne. Wczoraj wiele osób zapisało się do „Straży”.

— **Ujęcie niebezpiecznego włamywacza.** W sobotę podczas nabożeństwa w kościele św. Piotra i Pawła w Gliwicach uwięziono włamywacza Jana Dondra, który niedawno podczas transportu z Koźła do Gliwic uciekł był i podczas ucieczki zranił strzałami rewolwerowymi kilku policyjantów i jedną kobietę.

— **Tajemnicza sprawa.** Z Pszczyny, na Górnym Szlązku, donoszą: Przed pięciu tygodniami zaginął w Dombowarze na pograniczu austriackim 18-letni syn właściciela cegielni, Leissnera. Obecnie dopiero przy odwożeniu cegieł znalazł pewien robotnik szczątki zwęglonego trupa w rozwalonym piecu, a leżący obok zegarek wskazywał, iż spalony jest synem Leissnera. Dotąd nie zostało stwierdzone, w jaki sposób nieszczęśliwy chłopiec dostał się do pieca. Ogólnie mniemają, że w tym wypadku ma się do czynienia ze zbrodnią.

— **Wiec dołno-austriackich trafikantów** odbył się onegdaj w Wiedniu i uchwalił domagać się podniesienia prowizji na trytoniu do 15 procent, na znaczkach pocztowych do 3 procent (dotychczas 1 procent), oraz przekazywania koncesji na trafiki spadkobiercom w razie śmierci właściciela bez rozpisywania konkursu w tym wypadku, jeśli zmarły właściciel prowadził trafikę przez 10 lat.

— **Proces o skradziony list.** Z Wiednia donoszą: Towarzystwo asekuracyjne „Nowy Jork” w Wiedniu wysłało w czerwcu z r. 32.000 koron w liście rekomendowanemu do adwokata dr. Iskrzyckiego w Krakowie, jako premię asekuracyjną dla spadkobierców adwokata sp. dr. Lisowskiego; kwotę tę, jak wiadomo, zdefraudował urzędnik kancelaryjny u dr. Iskrzyckiego. Obecnie dr. Iskrzycki zaskarżył przed wiedeński sąd handlowy Towarzystwo „Nowy Jork” o ponowne zapłacenie tej kwoty. Zastępca Towarzystwa dr. Stehberger podniósł przed sądem, że Towarzystwo uczyniło wszystko, aby zapewnić odbiorcy otrzymanie listu, a nawet list rekomendowany zaasekurowało. Towarzystwo nie było obowiązane do wysłania piewędzy, bo premie są płatne w biurze Towarzystwa w Wiedniu, uczyniło to jednak na prośbę dr. Iskrzyckiego. Dalej dr. Stehberger zarzucał dr. Iskrzyckiemu, że postąpił lekkomyślnie, gdyż upoważnił swego pisarza do podejmowania pieniędzy, chociaż wiedział, że jest on karcizarem i pijakiem. Sąd po krótkiej naradzie oddał dr. Iskrzyckiego z jego pretensją.

— **Krwawa scena w Kasie chorych.** Do robotniczej Kasy chorych w Bielsku przyszedł onegdaj będący bez zajęcia robotnik Henryk Herma i zażądał od obecnego w biurze urzędnika polecenia do szpitala. Urzędnik odmówił mu jednak tego, żądając lekarskiego poświadczenia. Herma w odpowiedzi na tę odmowę obyspał urzędnika ostatnimi słowami, gdy zaś urzędnik chciał go usunąć z Izby, wyciągnął Herma nóż z kieszeni i zadał nim urzędnikowi ciężkie rany w nos i szyję. Herma zaraz aresztowano i zamiast do szpitala odprowadzono do aresztu.

— **Rozszarpani przez wilki.** Z Budapesztu donoszą, iż w komitacie Ung wilki rozszarpały księdza J. Buzinkay'a, oraz jego furmana podczas jazdy w polu.

— **Niecznana choroba.** *Goniec Czesłowski* donosi: Pomiędzy robotnikami fabrycznymi szerzy się od kilku tygodni niezwykła choroba, na którą zapadło już około 300 robotników. Choroba rozpoczyna się nagle silnym bólem głowy, poczem przyłączają się u osób słabszych krwotoki i ogólne osłabienie. Niezadko zdarza się, że choroba kończy się śmiercią.

— **Szkoła realna w Sieradzu.** P. Ratajewski — jak donoszą do pism warszawskich — uzyskał pozwolenie na utworzenie w Sieradzu szkoły realnej. Dotychczas istniało tam progimnazjum, utrzymywane przez „Macierz szkolną”, po zawieszeniu „Macierzy” Sieradz został bez średniej szkoły.

— **Poniatowski senatorem francuskim.** Z okazji pogrzebowych ceremonij zmarłego tydzień temu księcia Stanisława Poniatowskiego opisyje hr. de Maugny w paryskim *Gaulois* ciekawą anegdotkę z czasów drugiego cesarstwa:

Po proklamowaniu cesarstwa zamianowano ks. Józefa Poniatowskiego, ojca zmarłego Stanisława, ministrem tokańskim w Paryżu. Cesarz, znając go od dawnego czasu i miłując bardzo, bez namysłu nadał mu obywatelstwo francuskie i obdarzył go godnością senatora.

Okazywanie tak niezwykłych względów polskiemu księciu Francuzi uważali jako dziwny nadzwyczaj wypadek. Towarzystwo francuskie zawzięcie też nad tem dyskutowało.

A kiedy nadszedł dzień, w którym prezydent senatu Troplong zebranyim ojcem zakomunikował tę wyjątkową nominację, kilku ojców nowicuszów podniosło okrzyk niezadowolenia:

— Przecież on nie jest Francuzem!
W odpowiedniej atoli chwili prezydent przerywa podnieconą dyskusję, przywracając spokój i zgodę. W wymowny bowiem sposób taką zrobił uwagę:

— Zapominacie, moi panowie, że onego czasu, kiedy to marszałek Poniatowski od zagłady uratował był armię francuską pod Lipskiem, nikt nie pospieszył z zapytaniem: „Przecież on nie jest Francuzem”.

Na ten argument wszyscy malkontenci zamilkli. Niezwykłego zaś senatora przyjęto bez protestu do grona senatorskiego. Był on zresztą ogólnie kochanym, sympatycznym człowiekiem. Odtąd też żaden z jego nowych kolegów nie okazywał mu jakiegokolwiek niechęci.

Kronika prowincjonalna.

§ **Morderstwo.** Na drodze między Kozakami a Bujakowem — jak donoszą z Białej — znaleziono w tych dniach zwłoki zamordowanego robotnika Wincentego Goliusza. Podejrzanych o spełnienie tego morderstwa czterech robotników aresztowała już żandarmerja.

§ **Samobójstwo.** W Walce mazowieckiej — jak donoszą do tutejszych dzienników — zastrzelił się onegdaj w domu swych krewnych dr. Roman Tustanowski, urzędnik Biblioteki uniwersyteckiej w Wiedniu i redaktor *Ukrainische Rundschau*. Liczył lat 26. Przyczyną samobójstwa miał być rozstrój nerwowy.

§ **Śmierć pod kołami pociągu.** Z Rzeszowa donoszą: Na idącego ze Staroniu Jana Sadowskiego, emier. podurzędnika kolejowego, najechał onegdaj po południu pociąg blyskawiczny, zdążający z Krakowa do Lwowa. Sadowski dostawszy się pod koła lokomotywy zginął na miejscu.

Kronika zagraniczna.

* **Drogi znaczek pocztowy.** Firma londyńska Glending and Co. sprzedawała w tych dniach z przetargu publicznego markę pocztową z wyspy Mauritius z r. 1847, barwy czerwono-pomarańczowej. Marki tej ma istnieć obecnie tylko 20 egzemplarzy. Przetarg rozpoczął się od 200 funt. sterl. Markę nabył jeden ze zbieraczy prywatnych za 450 funt. sterl. (około 9000 marek).

* **Głowa wieprza podrzuczona w meczecie.** Z Konstantynopola donoszą: W drugi dzień bajramu ktoś położył w meczecie w

Prizrend głowę wieprza, co wywołało wielkie oburzenie mahometan. Skutkiem tego wypadku zamknięto bazyry i przyszło do demonstracyi. Władze tureckie starają się uspokoić mahometan.

* **Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt** — jak donoszą z Nowego Jorku — po złożeniu prezydentury ubiegać się będzie o godność burmistrza miasta Nowego Jorku.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Tanhäuser” R. Wagnera. — Koncert w sali Sokoła).

Sobotniego „Tanhäusera” nie można zaliczyć do najlepszych przedstawień wagnerowskich na scenie lwowskiej. Artystyczny jego poziom nie dorównywał zesłorocznemu, którego wówczas tak pochwalnie oceniliśmy. Przyczyną sobotnich niedomagań był bezwątpienia brak dostatecznej ilości prób, co zresztą łatwo zauważyć można było po dość chwiejnych zespołach i nieszczerólnie grającej orkiestrze w akcie pierwszym. Także strona techniczna przedstawienia pozostawiała niejedno do życzenia.

Zarzut niestaranności nie dotyczy wcale wykonawców partyj głównych. Pani Bohuss, pp. Bandrowski, Ludwig i Mossoccy dali kreacye jak dawniej piękne i wykończone. Równie wielki sukces odniosła p. Mokrzycka. Dramatyczna Wenus nie leży w zakresie talentu, ani niepopolitego uzdolnienia spiewaczki. Dziwi się też należy, dlaczego jej właśnie przypadła w udziale ta ryzykowna postać. Stara maksyma poucza, że nie ma złego, któreby na dobre nie wyszło”. P. Mokrzycka wywiązała się z trudnego obowiązku, nadzwyczaj dobrze dowodząc, że jest artystką bardzo poważną. Wenus w jej interpretacyi nie we wszystkich szczegółach była wagnerowska, lecz na swój sposób postacią ogromnie szczerze odczuta i konsekwentnie przeprowadzoną. Mimo niewygodnych pozycyij głosowych intonacya była zawsze nieskazitelną, a piękny głos artystki rozbrzmiewał nad wyraz szlachetnie i wymownie. Kreacya sobotnia potwierdza po raz wtóry, że p. Mokrzyckiej należy się pierwszorzędné stanowisko w zakresie partyj lirycznych. Życzliwa wzmianka przypada też p. Hendrichówniej, Paszkowskiemu, Jelińskiemu i Laymanowi.

Koncert w Sokole zaznajomił nas z ładnym i wyszkolonym głosem p. Kunecwicowej i z artystyczną interpretacyą (Chopina i Mendelssohna) p. Flory Szezebanowskiej, pianistki. Uzupełnieniem programu był pełen temperamentu śpiew p. Ludwiga. Koncert wczorajszy przedstawił w świetle jak najlepszym główne siły nauczycielskie muzycznego liceum p. Weleszczukowej.

D. Baranowski.

Lina Boegli „Avanti”. Listy z podróży naokoło świata” w przekładzie Maryi Świderskiej. Lwów 1908. Nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego.

Ciekawa to książka. Wydana w Ameryce po angielsku, później po niemiecku w Szwajcaryi, przełożona na wszystkie niemal języki europejskie, obiegła świat zdobywając sobie wszędzie sympatyę i uznanie czytelników. Warto się też z nią zapoznać dla zalet niezwykłych, dla szerególnego uroku, jaki wieje z jej treści. Są to listy z podróży młodej, dzielnej Szwajcarki, która bawiąc dla zarobku w Polsce powzięła zamiar objechania kuli ziemskiej bez środków pieniężnych, z opłaconym jedynie biletem kolejowym do Australii. Wyruszyła też z Krakowa dnia 12 lipca 1892, a dostawszy się przez Tryest, Morze Czerwone do Melbourne zwiędzia Nową Zelandyę, wyspy Sandwichskie, Samoa, San Francisco, Utah, Chicago, New York, wreszcie Irlandyę i Anglię, zarabiając wszędzie na kawałek chleba i opłacenie kosztów dalszej podróży jako dyplomowana nauczycielka. Śmiała turystka powróciła z tej podróży ściśle wedle programu po dziesięciu latach, a czas ten spędzony przeważnie w Australii i Ameryce odzwierciedla się najdokładniej w listach Liny Boegli, w których autorka zdaje sprawę z wszystkich swoich wrażeń, przygód i doświadczeń.

Każdy z tych listów, pisanych z ogromną naturalnością, zaciekawia w równym stopniu i interesuje. Dostarczają one bowiem nietylko wiadomości etnograficznych i społecznych, świetnych opisów przyrody podzwrotnikowej, lecz dają także pełny obraz ludzi spotykanych przez autorkę, zwyczajów ich i obyczajów, zaobserwowanych zawsze wiernie pod właściwym kątem widzenia.

Doskonałe są tu opisy miast Sydney i Melbourne, Błękitnych gór w Australii, wysp i ich miast archipelagu Samońskiego i wysp Hawajskich, zwiędze, barwne i charakterystyczne. Przed oczyma czytelnika przesuwa się cała mozaika najróżnorodniejszych typów, traktowanych zawsze bez cienia przesady z wielką jasnością sądu i darem obserwacyi wykształconej, samodzielnej kobiety.

Książka ta ma nadto specjalny swój urok związany ściśle z osobistością autorki. „Czło-

wiek — pisano o niej — który dokonywa rzeczy trudnej do uwierzenia, a swoje losy i niezwykłe czyny opowiada z taką prostotą i naturalnością, jak gdyby o najzwyczajniejszych zdarzeniach życia codziennego — to zjawisko niepospolite. A prostota ta, bez żadnej pozy, wypływa z poczciwego, życiem nie skrzywionego serca”, które unie wszędzie wynaleźć dobrą i piękną stronę, zachowując zawsze głęboką wiarę w ludzi i życzliwość dla nich. I ta właśnie niezmierna pogoda umysłu pani Liny Boegli i jej osobiste przymioty duszy wypowiadają się w „Avanti” najdosadniej, prześwietlając odblaskiem własnym karty tej pięknej i pożytecznej książki.

Z teatru donoszą: „Pan Adam”, komedia groteskowa Zygmunta Kaweckiego (autora „Dramatu Kaliny” i „Szkoly”), której premiera odbędzie się w piątek, obudziła wśród naszej publiczności wielkie zainteresowanie. — Jest to niezwykle dowcipna i gryząca satyra, w której utalentowany autor w sposób ciekawy przeprowadza kolizyę nieboszczyka „Pana Adama”, powracającego na ziemię, za zezwoleniem komisarza ewidencji piekielnej i niebiańskiej. Rolę tytułową „Pana Adama” wykona p. Adwentowicz, jego żyjącej małżonki pni Bednarzewska, córki pna Zielińska, syna p. Nowacki. Niezwykły typ „Rejenta” przedstawi p. Feldman. „Trybunał pospieszny” w drugim akcie reprezentować będą pp.: Jaworski, przewodniczący; Dobrzański, protokolant; Walewski, lekarz umysłu. Reżyseruje p. Nowacki, — próby sceniczne odbywają się codziennie w obecności autora.

Drugie przedstawienie tej zajmującej nowości w poniedziałek.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, po raz drugi „Bohaterowie”, komedia w 3 aktach Bernarda Shawa.

We wtorek, po raz trzeci „Czar walca”, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z panią Miłowską i p. Solnickim.

We środę, po raz czwarty „Czar walca”, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z panią Kliszewską i p. Solnickim.

We czwartek, po raz drugi „Tanhäuser”, opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościenny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss. Ze współudziałem Chóru akademickiego.

W piątek, po raz pierwszy „Pan Adam”, komedia groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem, napisał Zygmunt Kaweckki.

W sobotę, wyjątkowo o godzinie 3 po południu, dla młodzieży szkolnej „Cyrano de Bergerac”, komedia w 5 aktach Edmunda Rostanda, z p. Chmielińskim w tytułowej roli.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Czar walca”, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z p. Miłowską.

W niedzielę, godzinie pół do 4 po południu po raz piąty „Panna Zożetta, moja żona”, komedia w 4 aktach P. Gavault i Roberta Charvey.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz szósty „Czar walca”, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z panią Kliszewską.

W poniedziałek, po raz drugi „Pan Adam”, komedia groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem, napisał Zygmunt Kaweckki.

We wtorek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Stara baśń”, opera w 4 aktach według powieści J. I. Kraszewskiego. Muzyka Władysława Zelenkiego. Gościenny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli: Jakóba Wrzaska z gimnazjum w Jarosławiu do gimnazjum w Dębicy, Stanisława Niemca z gimnazjum w Mielcu do gimnazjum w Drohobyczu, Władysława Klisiewicz z gimnazjum w Strypu do II. gimnazjum w Rzeszowie, Franciszka Serwina z gimnazjum w Samborze do II. gimnazjum w Rzeszowie, ks. Piotra Drzewickiego z gimnazjum w Drohobyczu do gimnazjum w Samborze, Józefa Ueznia z gimnazjum w Złoczowie do filii V. gimnazjum we Lwowie, Stanisława Galika z gimnazjum w Samborze dla gimnazjum w Jarosławiu, Zygmunta Irzabka z I. do II. gimnazjum w Rzeszowie; zamianowała zastępcami nauczyciela kandydatów stanu nauczycielskiego: Emeryka Somogowego i Stefana Boreckiego do filii V. gimnazjum we Lwowie, Ottona Schuttere dla I. gimnazjum w Rzeszowie, dr. Gustawa Mauthnera dla V. gimnazjum we Lwowie, Aloizego Wronę dla gimnazjum w Dębicy, Jana Figwę dla gimnazjum w Drohobyczu, Teodora Golliejzuka dla gimnazjum w Samborze, Michała Horodyskiego dla gimnazjum w Sokalu, Kazimierza Semeneca dla gimnazjum w Złoczowie.

Słynny proces angielski w XVIII. w.

(Lady Jean, a study of the Douglas cause, by Percy Fitzgerald. London).

(Ciąg dalszy).

I rzeczywiście udało się przyjaciółm lady Jean uzyskać dla niej małą pensję królewską, wynoszącą trzysta funtów. Liczne też świadectwa dowodzą, że litowano się powszechnie w Londynie nad nędzą tej niewiasty, pochodzącej z tak wielkiego rodu, a uwielbianą słodyczą jej charakteru i męstwem. Żyła ona teraz wyłącznie dla swego męża i dzieci. Usługiwała im sama z czułością i troskliwością niewyczerpaną; sama też była nauczycielką swoich synów, wyrzekając się wszystkiego dla siebie, aby móżdż im czasem kupić zabawek lub jakoci. Niemordowanemi też staraniami otaczała starego pułkownika, którego musiała teraz strofować lub pocieszać, jak trzecie dziecko. A nigdy żadnej skargi. W ostatecznym niedostatku, gnębiona ciosami tragicznego losu, była zawsze pełna rezygnacji chrześcijańskiej i iście książęcej godności. „Kiedym ją poznał, opowiada lord Mansfield, była pogrążona w zupełnej niemal nędzy, a jednak nigdy nie okazała przynębnienia. Nawet pod naciskiem niedostatku pozostała pełną szlachetnej godności, a to do tego stopnia, że lękałem się ofiarować jej moją pomoc, aby jej nie urazić. Znając moją intencję wspomnienia jej, nigdy nie odważyła się przedstawić mi swojej sytuacji, chociaż dwukrotnie była u mnie“. Z listów jej do męża, jakie się w znacznej liczbie zachowały, okazuje się prawdziwie wzniosły charakter tej niewiasty; pełne są prostoty i rozrzuwającej dobroci. Interesuje ją zarówno moralne jak i fizyczne zdrowie pułkownika; dodaje mu otuchy, zaleca cierpliwość, przesyła mu pożyteczne książki do czytania, a wyraża serdeczną radość dostrzegłszy w listach pułkownika błysk jakiejś nadziei lub dawnej ufności w Opatrzność.

W ciągu ciężkich trzech lat spędzonych w Londynie, jedyną jej myślą było zapewnić przyszłość dzieci, skłonić brata, by je poznał i otoczył opieką. Niestety, wszystkie jej listy pisane do księcia Douglasa przejmował lokaj Stockbrigg, a na wszelką interwencję przyjaciół, książę odpowiadał niezmiennie, aby go lady Jean zostawiła w spokoju. Wreszcie, w pierwszych dniach r. 1753, wśród srogiej zimy, zdecydowała się ona wyjechać do Szkocji i stanąć przed obliczem nieubłaganego brata wraz z dziećmi. O tym epizodzie opowiada jeden ze starych sług księcia, który lady Jean znał od dziecka:

„Przechodziłem właśnie przez dziedzińiec, gdy ujrzałem lady Jean przez sztachety, stojącą u furty. Zawołała na mnie, a gdy się zbliżyłem, oświadczyła, że przybyła z dziećmi, aby widzieć się z księciem. Wówczas chciałem otworzyć bramę i wprowadzić ją do wnętrza, lecz ona odrzekła, że nie wejdzie, dopóki książę nie będzie zawiadomiony o jej przybyciu. Poszedłem więc do księcia i sprawilem poselstwo; zdawał się zdziwionym, chwilę namyślał się, a potem, bez żadnej wszakże nieprzychylniej uwagi o siostrze, odrzekł, że nie ma miejsca na pomieszczenie przybyłych i zapytał mnie, gdzieby można ich ulokować. Odpowiedziałem, że miejsca nie braknie. Lecz on kazał mi zawołać najprzód Stockbrigg, aby z nim o tem pomówić; gdy zaś Stockbrigg przybył, kazał mi książę odejść i sam z nim pozostał. Za chwilę potem Stockbrigg przyszedł do mnie i polecił, abym powiedział lady Jean, że nie wolno jej wejść do zamku.... Gdy ona odeszła, książę zapytał mnie, czy widziałem dzieci. Odrzekłem mu, że obu chłopców trzymałem na rękach; że starszy był brunet, a młodszy, Sholto, tak był podobny do lady Jean, że nigdy jeszcze żadne dziecko nie było w tym stopniu podobne do swej matki“.

Z sąsiedniej oberży, do której lady Jean się schroniła, napisała ona do brata list długi. „O jedno tylko błagam Waszej Dostojności — pisała — abym mogła uzyskać kilka chwil rozmowy, a jeśli nie uda mi się przekonać cię o mej niewinności, poniosę wszelką karę, jaką ci się podoba mi wyznaczyć. Poddam się najsrożej, jeżeli nie zdołam oczyścić się ze wszystkich niekzemnych oszczerstw, jakie na mnie rzuceno. W nadziei, że dobroć twoja raczy przyjąć moją prośbę i że zechcesz mnie do siebie powołać, pozostanę do jutrzejszego wieczora w oberży, z której piszę. — Dzieci — biedne małeństwa — nie popełniły przecież dotychczas żadnego przewinienia. Pozwól, aby cię ujrzęły i ucałowały twe ręce!“

Książę, który stanowczo „nie przebaczał nigdy“, nie dał na ten list odpowiedzi. Lady Jean w rozpaczy wyjechała do Edynburga, a tam w kilka tygodni później, nowy cios ugodził w jej serce. Jej młodszy synek, Sholto, który zawsze był słabowity, umarł nagle.

Bolesć jej była tak głęboka i tak wyraźnie szczerą, że najczaciejsi jej przeciwnicy musieli przyznać, że ona kochała to dziecko namiętnie. I ta bolesć po jego stracie stała się powodem jej własnej śmierci. Umarła 22 listopada 1753 r. w Edynburgu. „Była bardzo wychudła i osłabiona — zeznaje doktor, który ją leczył, — lecz znosiła chorobę z rezygnacją i cierpliwością cudowną, z tą prawdziwą słodyczą i łagodnością, które były cechą jej charakteru“.

I znowu na tym punkcie zgadzają się wszystkie świadectwa. Do ostatniej chwili życia, wiedząc już, że jest skazana, lady Jean myśli tylko o tem dziecku, które straciła i o tem, które miało ją przeżyć.

„Na Boga Wszechmogącego, przed którym wkrótce mam zdać sprawę z mego życia, — mówiła — przysięgam, że jestem prawdziwą matką tych dzieci! A jakiegoż silniejszego dowodu żądać może brat mój, aby się przekonał, że one rzeczywiście są moimi dziećmi, jeżeli mu nie wystarczy ten, że umieram przez nie i dla nich“. Nie lękając się weale śmierci, wdychała do niej całą swą duszą, jako do ukojenia, a przyszłość jej synka, Archibalda, dręczyła ją tak boleśnie, że niepokój ten jeszcze się przyczynił do przyspieszenia końca.

Tu ma miejsce epizod w tej tragedii iście komicznej. Żyła podówczas w Szkocji stara panna Douglas, kuzynka lady Jean, która w tej rodzinie ekscentrycznej musiała być chyba najbardziej dziwnym egzemplarzem. Powzięła ona głęboką nienawiść do kuzynki swej lady Hamilton, która miała nadzieję odziedziczyć tytuł i fortunę księcia Douglasa. Otóż ta panna, aby dokuczyć swej kuzynce, postanowiła około r. 1758 skłonić księcia do uznania synów lady Jean. Ażeby zaś to doprowadzić do skutku, zdecydowała się go poślubić. Przybywa więc i zamieszkuje w sąsiedniej oberży z zamkiem oberży, a to pod pretekstem zasięgnięcia rady lorda w pewnym procesie, który prowadziła. Stosunki tak nawiązane trwały czas dłuższy, aż wreszcie książę, w dowód swych uczuć przesłał jej w darze „jeden z najpiękniejszych okazów swych rodzinnych sreber“. Wkrótce potem „ku wielkiemu osłupieniu całej Szkocji“ małżeństwo zostało postanowione i zawarte, a nowa księżna wnet przedsięwzięła usiłowania w celu pojednania małżonka z lady Jean. Ale upor starca okazał się niezłomnym. Nie mogąc w inny sposób uwolnić się od prośb, wymówek i aluzji żony, lord Douglas wolał rozłączyć się z nią, pomimo rzeczywistego przywiązania, jakie miał dla niej. Nastąpiło wkrótce pojednanie, ale pod wyraźnym warunkiem, wobec notaryusza spisany, że księżna nigdy wobec męża nie wspomni o domniemanym synu lady Jean.

W jaki sposób księżna zdołała zmusić się do wypełnienia tego warunku, niewiadomo. Wiadomo tylko, że stary książę, zacięty w swym uporze, do końca życia nie chciał widzieć swego siostrzeńca, jakkolwiek coraz silniej okazywał, iż boleje nad surowością swego postępowania względem siostry.

Jednakże w r. 1761 czując się bliskim śmierci, zniszczył wszystkie swoje poprzednie testamenty i ustanowił jedynym spadkobiercą swego tytułu i majątku „Archibalda Douglasa alias Stevarta, małoletniego syna zmarłej lady Jean Douglas“. I tak w dziesięć lat po śmierci nieszczęśliwej kobiety, spełniło się jej jedyne na świecie pragnienie.

(Dokończenie nastąpi).

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął w sobotę P. Ministra spraw zagranicznych, br. Aehrenthala na dłuższym, specjalnym posłuchaniu.

— W sobotę przed południem odbył się w Burgu pod przewodnictwem Najj. Pana dalszy ciąg konferencji wojskowej; konferencya trwała przeszło godzinę.

— Pod przewodnictwem p. Herolda zebrała się wczoraj w Pradze czeska Rada narodowa na poufną naradę w sprawie językowej w Czechach. W obradach brali udział PP. Ministrowie Praszek i dr. Fiedler, oraz 50 znawców kwestyi językowej w Czechach, szczególnie spraw językowych w sądach.

— Jak zapewnijają, w Pradze przyszedł do skutku kompromis wyborezy, między czeskimi agraryuszami a Młodo Czechami. Połączone stronnictwa skierują w pierwszym rzędzie swą agitację przeciw czeskiemu stronnictwu katolicko-narodowemu.

— Konferencye w sprawie ewentualnego upaństwowienia linii Towarzystwa kolei państwowej rozpoczęły się wczoraj po południu pod przewodnictwem P. Ministra kolei Derschatty, przy udziale obustronnych delegatów.

— *Politische Correspondenz* zaprzecza wiadomości, jakoby Rząd austro-węgierski był proszony ze strony Niemiec lub Francji o usługi w zatargu marokkańskim. Ani

z jednej, ani z drugiej strony nie wyrażono wobec Rządu austro-węgierskiego tego życzenia i niema też do tego powodu.

— Z Budapesztu donoszą, iż w sprawie obsadzenia posady ministra dla Chorwacyi przyszło do konfliktu między prezesem gabinetu węgierskiego dr. Wekerlem a banem br. Rauchem.

Mianowicie dr. Wekerle nie przychylił się do propozycji bana, aby ministrem dla Chorwacyi rząd mianował starszego żupana Jellaczycę. Jellaczycę liczy dopiero 28 lat i jest bliskim kuzynem bana.

— *Agencya Havasa* donosi z Fezu: El Kitani zamierza wydawać dziennik, który będzie wychodził tylko w języku ojezycznym, a który będzie występował za nienaruszalnością terytorium Marokka i głosił wojnę świętą.

Z Marokka nadszedł list donoszący, że Muley Hafid zamierza pojąć za żonę córkę kaida El Glauiego. Będzie to już szóste małżeństwo Muley Hafida, od czasu proklamowania go sultanem.

Telegram gen. d'Amade donosi, iż ze stanowisk nieprzyjacielskich napadnięto na dwa oddziały francuskie. Francuzi zmusili nieprzyjaciela do cofnięcia się. Po stronie francuskiej jest 6 żołnierzy rannych.

— Z Porte au Prince donoszą: Wojska rządowe pojmaly przywódcę rewolucjonistów Jumeau i natychmiast go rozstrzelaly.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 stycznia. (Tel. pryw.). Prezydent Izby posłów Weiskirchner złożył dziś wizytę prezydentowi miasta oraz innym osobistościom, Po południu odjechał do Wiednia.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 27 stycznia. Prognoza na 28 stycznia. W Galicji wschodniej: Pochmurno, dość silne wiatry, temperatura się podwyższa. Stan ten trwa bez zmiany dalej.

W Galicji zachodniej: Pochmurno, opady, mierne wiatry, łagodnie. Stan bez zmiany trwa dalej.

Wiedeń, 27 stycznia. Dziś w południe Najj. Pan udał się do ambasadora niemieckiego Tschirschkyego, aby złożyć gratulacje z okazji urodzin cesarza Wilhelma.

Wiedeń, 27 stycznia. Biuletyn o stanie zdrowia wielkiego ochmistra Dworu ks. Rudolfa Liechtensteina donosi, że bronchityz ustępuje, a stan sił i odżywianie się są zupełnie zadowalające. Dalsze biuletyny nie będą wydawane.

Wiedeń, 27 stycznia. Wczoraj przybyła tu wycieczka rękodzielników z Galicji celem zwiedzenia wystawy techniki rękodzielniczej, urządzonej przez urząd popierania rzemiosł. Pod przewodnictwem posła dr. Małachowskiego przybyło 340 osób, z czego 230 ze Lwowa, a reszta z innych miast Galicji. Po południu wczoraj odbyło się zebranie towarzyskie w hotelu „zur Post“, na którym inżynier urzędu popierania rzemiosł (*Gewerbe-förderungsamts*) miał odczyt o wystawie. Wieczorem uczestnicy wycieczki byli na przedstawieniu „Betleem polskiego“ Rydla, urządzonego przez amatorów w sali Towarzystwa „Ojczyzna“.

Budapeszt, 27 stycznia. Katolicki związek ludowy ukonstytuował się na wczorajszym zebraniu; przybyło na nie wielu posłów i przedstawicieli duchowieństwa. Wiceprezydent Sejmu Rakowsky wyłuszczył cele związku, który ma połączyć katolików Węgier w jeden obóz i bronić ich przed atakami. Biskup ks. Prohazka odczytał pismo Papieża, który zaznacza, iż założenie tego związku jest czynem nadzwyczaj chwalebnym. Następni mówcy podnieśli, że związek nie ma celów politycznych.

Bukareszt, 27 stycznia. Policja zaprzecza pogłosce, rozpowszechnionej przez dziennik *Epoca*, jakoby wykryto spiszek przeciw rodzinie królewskiej. Prawdą jest tylko, że aresztowano pewne podejrzanym indywidualum żydowskiego pochodzenia, które będzie wydalone.

Bukareszt, 27 stycznia. Odbył się tu zjazd adwokatów z Rumunii, którzy są niezadowoleni z postanowień ustawy o reorganizacji urzędu sędziów pokoju, gdyż twierdzą, że ponoszą przez to szkodę. Zjazd uchwalił strejk ogólny. Najwybitniejsi adwokaci z Bukaresztu i Jass głosowali przeciw strejkowi.

Lizbona, 27 stycznia. Jest rzeczą do wiadomości, że pewna grupa republikanów i radykałów, która posiadała zapas rewolwerów i bomb, przygotowywała na d. 31 b. m. ruchy. Według pogłoski usiłowali oni, ale bezskutecznie, wywołać ruchawkę w kosczarach. Rząd poczynił wszelkie zarządzenia, aby

zabezpieczyć porządek publiczny i dyscyplinę w armii.

Konstantynopol, 27 stycznia. Komendant strefy, którego zadaniem było ściganie band w wilajecie monastyrskim, Hadi baszę, złożono z urzędu z powodu rzezi w Dragos.

Buenos Aires (Argentyna), 27 stycznia. Z powodu obstrukcji, rząd cofnął wszystkie przedłożenia wniesione do obu Izb i zapomocą dekretu sesję zamknął. Słychać, że Izby mimo tego dziś, w poniedziałek, się zbiorą. W takim razie rząd ogłosiłby stan oblężenia. W mieście spokój. Gielda wysłała deputację do prezydenta, celem złożenia mu gratulacji.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 27 stycznia. (Tel. pryw.). Na telegraficzne wezwanie ministerstwa oświaty kurator naukowego okręgu warszawskiego wyjechał do Petersburga, aby przedstawić ministrowi stan szkolnictwa ludowego w Królestwie Polskiem i stan prywatnych szkół polskich. Ma być również omówiona kwestya Uniwersytetu warszawskiego i Instytutu puławskiego.

Ostrów, 27 stycznia. (Tel. pryw.). Poseł Harusewicz przedłożył do legalizacji ustawę Towarzystwa oświatowo-kulturalnego pod nazwą „Oświata“, które ma działać w mieście i powiecie ostrowskim.

Wilno, 28 stycznia. (Tel. pryw.). Pod przewodnictwem prezydenta miasta ukonstytuował się tu specjalny komitet, który ma opracować projekt utworzenia w Wilnie szkoły wyższej, Politechniki lub Uniwersytetu.

Wilno, 27 stycznia. (Tel. pryw.). Posłom litewskim chcącym podczas feryj świątecznych urządzać sejmiki relacyjne w Wilnie i innych miastach, władze pozwoliły na ich odbywanie tylko w języku rosyjskim. Wobec tego odbywają się jedynie zebrania prywatne i poufne.

Petersburg, 27 stycznia. (Tel. pryw.). Na prośbę generał-gubernatora finlandzkiego Gerhardta car zezwolił nawołanie Sejmu finlandzkiego do Helsingforsu na 10 lutego. Sesję zagał generał-gubernator.

Petersburg, 27 stycznia. Dzienniki i podróźni przybywający z Azji wschodniej, donoszą o niezwykle gorączkowej działalności Japończyków w Mandzurji.

Moskwa, 27 stycznia. (Tel. pryw.). Organ październikowców *Gołos Moskwy* piętnuje znane ograniczenie w wykonaniu zapisu ś. p. Szaniawskiego, Polaka, mianowicie usunięcie języka polskiego z Uniwersytetu ludowego jego imienia i uważa to za nieporozumienie i nieposzanowanie woli zapisodawcy. Motywy tego ograniczenia nie wytrzymują krytyki. *Gołos* wyzywa do wyznaczenia na tym Uniwersytecie ludowym miejsca i dla Polaków, co będzie czynem patriotycznym.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 stycznia 1907. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 640.50, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 771.25, Akcje Anglobanku 304.25, Akcje Unionbanku 549.50, Akcje Länderbanku 420.25, Akcje Bauvereinu 534.75, Akcje Bodencredit 1046.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 677.50, Akcje kolei Południowej 146.50, Akcje kolei Elbethal 423.50, Akcje kolei Północnej 5375.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpiny 604.50, Akcje Rima Muranyi 529.—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2435.—, Akcje Fabryki broni 515.—, Akcje Tureckie tytoniowe 409.—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 553.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 94.50, Renta majowa 97.30, Austriacka Renta koronowa 97.25, Węgierska Renta koronowa 93.85, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94.95, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 94.50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99.30, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110.50, 4-prc. Listy Banku krajowego 94.75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100.55, 5-prc. komunalne obligacje Banku krajowego —.—, 4-prc. Galicyjskie obligacje propinacyjne 98.35, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 95.60, 4-prc pożyczka m. Lwowa 94.10, Losy tureckie 186.50, Marki 117.62, Rubel 251.75, 5-prc. Rosyjska pożyczka z r. 1906 90.80.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreschewicki.

a) realność whl. 163 ks. gr. gm. Brzozów składającej się z pb. 251 obszaru 72 m² z budynkiem i pg. 1004/1 ogród obszaru 3 ar. 48 m²;

b) 3/4 części realności whl. 18 ks. gr. gm. Brzozów składającej się z pb. 73 obszaru 1 ar. 62 m² i pg. 49 ogród obszaru 4 ar. 10 m²;

c) 1/8 części realności whl. 39 ks. gr. gm. Brzozów składającej się z pb. 50 obszaru 72 m² z budynkiem;

d) 1/8 części realności whl. 1309 ks. gr. gm. Brzozów składającej się z pg. 34 ogród obszaru 4 ar. 3 m²;

e) części realności ad b) c) d) należą do Naftalego Lachmana;

f) realności whl. 1111, 1114, 1115 ks. gr. gm. Brzozów, składających się z gruntów na Borkówce łącznego obszaru około 13/4 morgi i 1/4 części realności whl. 1116 składającej się z pb. 565 obszaru 1 ar. 22 m² z budynkiem masy spadkowej s. p. Józefa Bacior własnych z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 720 kor., ad b) na 2265 kor., ad c) na 250 kor., ad d) na 50 kor., ad e) na 1706 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 360 kor., ad b) 1132 kor. 50 hal., ad c) 125 kor., ad d) 33 kor. 34 hal., ad e) 1137 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjął i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 7 stycznia 1908.

L. cz. E. 504/7 (5) (603 3—3)

Na żądanie Samuela Lille w Tarnopolu odbędzie się dnia 26 lutego 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie obwodowym w Tarnopolu w sali Nr. 22 licytacja majątności Prossowce objętej wyk. hip. 1. 317 ksiąg gr. c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości, a składającej się z parceli budowlanej l. kat. 3/1 wraz z domem mieszkalnym stodołą ze sztajnią i szopą i z parceli ogrodowej l. kat. 5 obszaru przeszło półtora hektara mającej wraz z przynależnościami, składającymi się z koni, bydła rogatego, sprzętów gospodarczych, zapasów słomy i siana.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 7751 kor., przynależności zaś na 1204 kor.

Najniższa cena wynosi 5970 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 31 grudnia 1907.

L. 167.226/VI. e. (592 3—3)

O b w i e s z c e n i e .

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych do budowy regulacyjnych na Skawie od ujścia do Wisły km. 0.00 do Trzebieńcycy km. 8.280 zatwierdzonych w myśl ustawy z 18 września 1901 dz. u. kr. Nr. 103 przez Komisję regulacji rzek w Galicyi uchwałą z 11 czerwca 1904, a mających się wykonać w ciągu dalszym

w własnym zarządzie w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 17 lutego 1908 o godzinie 12 w południe rozprawa ofertowa w biurze c. k. Kierownictwa budowy regulacji Skawy w Wadowicach.

Ilość potrzebnych materiałów faszynowych wynosi:

1. około 12.500 m³ faszyn wiklowych;
2. około 25.000 m³ faszyn lasowych;
3. około 380.000 sztuk palików faszynowych;

których wartość fiskalna wynosi około 85.000 kor., a których dostawa do budowy regulacyjnych ma być uskutecznią w terminach wyznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Skawy w Wadowicach.

Powyższa ilość materiałów faszynowych może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększoną lub zmniejszoną, a przedsiębiorca będzie obowiązany do tego zastosować się i nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materiały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensji do Skarbu Państwa w razie zmniejszonej dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, gdzie także do godziny 12 w południe w oznaczonym dniu rozprawy mają być wnoszone, oferty, sporządzone według przepisane go wzoru, zaopatrzone marką stempową na 1 Koronę i we wadyum 4.000 K. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy nie będą weale przyjęte; oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie opatrzone stemplem, lub we wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, zawierające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materiałów, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19 stycznia 1908.

Stempel 1 Korona	(Wzór oferty)
Oferta	
mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Skawy w Wadowicach oznaczyć się mających materiały faszynowe do budowy regulacyjnych na Skawie od ujścia do Wisły km. 0.000 do Trzebieńcycy km. 8.280 pod warunkami podanymi w obwieszczeniu z opustem (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.	
Warunki dostawy znam dokładnie i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.	
Jako wadyum składam (y)	
Wadowice, lutego 1907.	
(Podpis i miejsce zamieszkania).	

L. cz. E. V. 489/7 (5) (713)

Na żądanie Józefa Kurowskiego i Katarzyny z Hramitków Kurowskiej w Hubicach odbędzie się dnia 19 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83 licytacja 3/4 części realności whl. 180 gminy Hubicze Fesi z Hramitków Floryk własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 876 kor. 84 hal.

Najniższa cena wynosi 584 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 26 września 1907.

L. cz. E. 660/7 (5) (617 3—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Jarosławiu zastąpionego przez adwokata dra Reipera odbędzie się dnia 5 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja całej realności whl. 21 ks. gr. gm. Kobylnica ruska Leiby i Süsli Hellmanów własnej, realności whl. 127, 423 i 513 oraz 1/8 części realności whl. 147 ks. gr. gm. kat. Kobylnica ruska Leiby Hellmana własnych, realności whl. 382 i 1/2 realności whl. 615 ks. gr. gm. kat. Kobylnica ruska Włodzimierza Micewskiego własnych oraz realności whl. 622 ks. gr. gm. kat. Kobylnica ruska Stefana Dumy własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione na:

- 1) whl. 21 na 6330 kor., zaś przyn. 260 kor.
- 2) " 127 " 2330 "
- 3) " 423 " 1510 "
- 4) " 513 " 290 "
- 5) " 382 " 6300 "
- 6) " 622 " 1050 " " 120 kor.
- 7) 1/8 część whl. 147 na 791 kor. 25 hal. zaś przyn. 32 kor. 65 hal., 8) 1/2 whl. 615 na 650 kor. zaś przyn. 100 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 21 kwotę 4393 kor. 40 hal., whl. 127 kwotę 1553 kor. 40 hal., whl. 423 kwotę 1006 kor. 67 hal., whl. 513 kwotę 193 kor. 25 hal., whl. 382 kwotę 4200 kor., whl. 622 kwotę 713 kor. 25 hal., połowy whl. 615 kwotę 500 kor., 1/8 części whl. 147 kwotę 548 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna przejrzeć w niżej wymienionym sądzie biuro Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 21 grudnia 1907.

L. cz. E. 2022/7 (3) (717)

Na żądanie Mordka Haspil w Gwoźdzu odbędzie się dnia 30 stycznia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacja 2/3 części realności obj. whl. 903 ks. gr. gm. kat. Horodenka, składającej się z pb. 625/2 z domem mieszkalnym i z pgr. 788/1 ogrodu wraz z przynależnościami, składającymi się z wychodku i parkanu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 744 kor., przynależności zaś na 26 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi 513 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 20 grudnia 1907.

L. cz. E. 1457/7 (17) (682)

Na żądanie dr. Edmunda Lorsche, adwokata w Stanisławowie odbędzie się dnia 6 lutego 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja całej realności lwh. 167 ks. gr. gm. kat. Winograd, składającej się z pb. 176 wraz z pobudowanym na niej domem, tudzież pgr. 356/1, 357/1, 357/3, 1184, 1185, 1186/1, 2063, 2130 i 2131.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 3524 kor.

Najniższa cena wynosi 2349 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabul., wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 18 stycznia 1908.

L. cz. E. 1931/7 (8) (723)

19 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacja połowy realności lwh. 20 gminy Podwinie z przynależnościami, składającymi się z gruszy, dwóch czereśni i kilku drzewek.

Cena najniższej oferty wynosi: połowy realności lwh. 20, 608 kor., przynależności 11 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy.

Rohatyn, 27 grudnia 1907.

L. cz. E. 871/7 (5) (687 1—3)

Na żądanie p. Józefa Kestenblatta w Podhajcach odbędzie się dnia 26 lutego 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja 1/4 części realności whl. 193 połowy realności whl. 210 i całej realności whl. 915 ks. gr. gm. kat. Sokołów.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 1320 kor.

Najniższa cena wynosi 880 koron, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie atwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 17 grudnia 1907.

L. cz. E. 1457/7 (3) (720)

Na żądanie Powiatowego Towarzystwa kredytowego „Zhoda“ w Kopyczyńcach zastąpionego przez adv. dra Pohrillicę odbędzie się dnia 27 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 licytacja realności whl. 77 gm. Kotówka (orne pole).

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 2 stycznia 1908.

L. cz. E. 3731/7 (4) (690)

Dnia 3 marca 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 przymusowa licytacja połowy realności wyk. hip. 187 ks. gr. gm. Biłohorszcze objętej Ferdynanda Bara własnej w skutek której wchodzi par. gr.

854/10, 854/15 i budowlana 202 wraz z przynależnościami, składającymi się z komórki, karmnika, sztachet i wychodków.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1576 kor. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 1050 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszym zatwierdzona warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Sek. II.

Oddział IV.

Lwów, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. E. 1770/7 (3) (716)

Na żądanie Wolfa Wuchera odbędzie się dnia 30 stycznia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacja 1/6 cz. real. obj. whl. 2794 ks. gr. gm. Horodena złożonej z pb. 747/1 na której zbudowany jest dom stary z szopą (Nd. 1317) wraz z przynależnościami, składającymi się z miejsc ustępowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 575 kor., przynależności zaś na 15 kor.

Najniższa cena wynosi 393 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg kat., protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodena, dnia 20 grudnia 1907.

L. cz. E. 1964/7 (6) (736)

Na żądanie Löbla Weindlinga kupca w Krakowie za przystąpieniem Fritza Wernthgena kupca w Mühlheim odbędzie się dnia 5 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacja połowy realności lwh. 87 gm. kat. Podedworze objętej, składającej się z parceli budowlanej lk. 24 w obszarze 129 kw. sążni, na której stoi dom i inne zabudowania gospodarze wraz z przynależnościami, oraz z parceli gruntowej lk. 56 ogród w obszarze 530 kw. sążni.

Półowa nieruchomości powyższej wystawionej na licytację jest oceniona na 2477 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1651 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzania.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 28 grudnia 1907.

L. cz. E. 451/7 (15) (733 1—3)

Sprostowanie.

Edykt licytacyjny z dnia 14 grudnia 1907 E. 451/7 (6) ogłoszony w Nr. 12, 13 i 14 z r. 1908 pochodzi od c. k. sądu obwodowego, a nie od c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu, co się niniejszym prostuje.

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, 23 stycznia 1908.

L. cz. E. 1199/7 (3) (719)

Na żądanie Powiatowego Towarzystwa kredytowego „Zhoda“ w Kopyczyńcach zastępnego przez adw. dra Pohrillego odbędzie

się dnia 27 lutego 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja 2/3 części z połowy realności whl. 945 gm. Kopyczyńce (domu miejskiego).

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 150 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 2 stycznia 1908.

L. cz. E. 1268/7 (8) (722)

Edykt.

Na żądanie Menachima Brettlera odbędzie się dnia 25 lutego 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realności whl. 1724 kg. Peczeniżyn objętej, Maryi z Kołowych Michajluk własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1410 kor. 75 hal., przynależności zaś na 184 kor.

Najniższa cena wynosi 1013 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Peczeniżyn, dnia 16 stycznia 1907.

L. cz. E. 1055/7 (6) (711)

Dnia 26 lutego 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacja realności a mianowicie:

1) w Dąbju whl. 4 i 16. Dom z przynależnościami oceniono na 1092 kor., zaś grunta orne i łąki na 5253 kor. 46 hal.

2) w Krzesławicach whl. 25 i 202. Dom z przynależnościami oceniono na 2185 kor., a grunta orne i łąki na 3707 kor.

3. w Zegarłowicach whl. 93 i 145. Dom z przynależnościami oceniono na 3548 kor., a grunta orne na 4021 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1) 4230 kor. 40 hal., ad 2) 3928 kor., ad 3) 5045 kor. 63 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobczyce, dnia 13 stycznia 1908.

L. cz. E. 1719/7 (4) (735)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Horowitza przez adw. dra Stanisława Schätzla adwokata w Brzeżanach zastępnego odbędzie się dnia 4 lutego 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bołszowcach licytacja a) zobowiązanego własnej 1/4 części realności lwh. 283 ks. gr. gm. Bołszowce z domu czynszowego się składającej, b) całej realności lwh. 1010 ks. gr. gm. Bołszowce wraz z przynależnościami, składającymi się ze studni i sztachetów.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione, ad a) wedle czynszu najmu na 2370 kor. 40 hal., ad b) na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1135 kor. 20 hal., ad b) 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszym się zatwierdza z tem, że nabywca realności ad b) objąć ma ciężar tj. dożywocie przysługujące do tej nieruchomości Markowi Stasiukowi i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecnych dla wzmiankowanych nieruchomości i cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, 24 grudnia 1907.

L. cz. E. 1313/7 (5) (740)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Saula Amsterdama odbędzie się dnia 26 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacja realności lwh. 354 gm. kat. Sędziszów objętej pod lk. 92, składającej się z parceli bud. o powierzchni 65 m. kw. i budynku murowanego parterowego w rynku położonego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 2720 kor.

Najniższa cena wynosi 1860 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 10 stycznia 1908.

L. cz. E. 2132/7 (7) (745)

Dnia 18 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacja I. realności obj. whl. 322 ks. gr. gm. kat. Przewoziec, pastwisko 3 1/2, a czyli 96 sążni; II. realności obj. whl. 443 ks. gr. gm. kat. Przewoziec ogrodu 6 1/2 a. roli 51 1/2 a., czyli razem przeszło morg;

III. połowa realności obj. whl. 72 ks. gr. gm. kat. Przewoziec, dwa domy, stodoła, dwa obrogi wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: I. na 30 kor., II. na 650 kor., III. na 370 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 20 kor., ad II. 427 kor., ad III. 247 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-

dzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 21 grudnia 1907.

L. cz. E. 878/7 (9) (744)

Dnia 18 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacja realności obj. whl. 642 ks. gr. gm. kat. Wojniłów, składającej się z 15 1/2, a czyli przeszło 14 morga roli wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 24 grudnia 1907.

L. cz. E. 906/7 (5) (734)

Na żądanie Jana Michalika gospodarza w Barwałdzie górnym odbędzie się dnia 5 marca 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21 licytacja posiadłości lwh. 264 i 717 ks. gr. gm. kat. Wadowice objętych wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego, stajni i stodoły.

1) Nieruchomość lwh. 264 wystawiona na licytację jest oceniona na 3740 kor., przynależności jej zaś na 4440 kor.

2) Nieruchomość lwh. 717 jest oceniona na 173 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 5453 kor. 40 hal., ad 2) 1154 kor. 50 hal., poniżej tej ceny, sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 8 stycznia 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 22/7 (4) (695)

Ogłoszenie.

W konkursie Mariem Blausteinowej na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencji wybornej zawiadowcą masy pana Saula Dorfa, kupca w Lwowie pl. Gołuchowskich 10 ustanowiono.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 grudnia 1907.

L. cz. S. 3/5 35 (702)

Uchwałą tego Sądu z dnia 24 lipca 1905 l. cz. S. 3/5 (1) utworzony konkurs do majątku Chaskla Poppa niezarejestrowanego kupca towarów bławatnych w Podwoleczyskach, uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 14 grudnia 1907.

Konkurs.

L. Prez. 214 (4/8) (595 3—3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady dozorey więźniów przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie z systemizowanymi poborami i umundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do 26 lutego 1908.

Podania o tę posadę wnieść należy do Prezydium c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie.

Kraków, dnia 21 stycznia 1908.

L. 289 (661 2—3)

K o n k u r s.

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszym konkurs na posadę konduktora drogowego.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 1600 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 800 koron, a nadto 3 pięciolecie po 15 pre. płacy i w takiej samej wysokości dodatek aktywny z chwilą stabilizacji.

Stabilizacja na powyższej posadzie nastąpić może po jednorocznej zadowalniającej służbie.

O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci, którzy mają ukończoną szkołę konduktorską w Wydziale krajowym i co najmniej jednoroczną praktykę przy budowie i konserwacji dróg i mostów.

Odnosne podania wnosić należy najdalej do 10 lutego 1908.

L. 71 (658 2—3) K o n k u r s.

Celem obsadzenia za kontraktem posady inspeyenta technicznego przy c. k. Zakładzie zdrojowym w Krynicy, rozpisyje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:

- 1) nieprzekroczony 40 rok życia;
- 2) obywatelstwo austriackie;
- 3) przynajmniej 3-letnią praktykę w zakresie budownictwa lądowego;
- 4) egzamin, względnie koncesję na budownictwo, lub przynajmniej na majstra murarskiego.

Kandydaci ze studiami technicznymi w dziale budownictwa lub inżynierii, będą mieli pierwszeństwo.

Posada nadana będzie na razie na rok jeden, a po jednorocznej zadowalniającej służbie nastąpić może przedłużenie kontraktu na dłuższy przeciąg czasu.

Do posady inspeyenta jest przywiązane wynagrodzenie w kwocie 3000 kor. rocznie, wolne mieszkanie, stosowna ilość drzewa opałowego i deputat gruntu, a w razie większych budowli zakładowych dodatek budowlany wedle przepisów unormowanych dla techników rządowych.

Inspeyentowi technicznemu dozwoleń będzie nadto wykonywanie wolnej praktyki w miejscu siedziby, o ile to nie będzie przeszkadzać ściślemu wypełnianiu przyjętych obowiązków.

Bliższych informacji o obowiązkach zawodowych i zakresie czynności inspeyenta technicznego, zasięgnąć można w c. k. Zakładzie zdrojowym w Krynicy.

Należy udokumentowane podania należy wnosić do c. k. Zarządu zdrojowego w Krynicy, najpóźniej do końca lutego 1908.

C. k. Zarząd zdrojowy.
Krynica, dnia 23 stycznia 1908.

L. 527 (728 1—3) K o n k u r s.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Sączu ogłasza niniejszem konkurs na posadę inżyniera powiatowego.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory:

- a) stała płaca roczna 4.000 kor.;
- b) ryczałt na objazdy rocznie 1600 kor.;

Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:

- 1) metrykę chrztu;
- 2) świadectwo przynależności;
- 3) świadectwo drugiego egzaminu rządowego wydziału inżynierii;
- 4) opis dotychczasowego zajęcia;
- 5) dowód odbytej praktyki przy budowie dróg i mostów.

Podania zaopatrzone powyższymi dokumentami wnosić należy na ręce Wydziału Rady powiatowej w Nowym Sączu w nieprzekraczalnym terminie do końca lutego 1908.

Prez. Rady powiatowej.
W. Głębocki w. r.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 3639 (18/7) (598 3—3)

Prezydent c. k. Wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze dnia 10 marca 1908 o godzinie 8 i pół rano się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. Radcę Dwornik i Prezydenta Sądu obwodowego Adolfa Czerwińskiego a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta Sądu obwodowego Marcellego Tustanowskiego tudzież radców Sądu krajowego Dionizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Leona Bereźnickiego, Władysława Donichta i Jacka Żybońskiego.

Sambor, 13 stycznia 1908.

L. 39 (662 2—3) E d y k t.

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swoje pretensje, jakieby sobie według § 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyj służbowej s. p. Gustawa Hinzingera, c. k. notaryusza w Rzeszowie

z tytułu urzędowania tegoż notaryusza w Slemieniu, Tarnobrzegu i w Rzeszowie rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” licząc, do tutejszej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej węzeł kaucyjny zniesionym i walory na zastaw służące wydane zostaną.

C. k. Izba notaryalna.
Tarnów, dnia 16 stycznia 1908.

L. cz. E. IX. 2879/7 (4) (667)

W sprawie egzekucyjnej Katarzyny z Kogutów Małańczuk przeciw Hrynkowi Zarickiemu, synowi Jana i tow. o uznanie prawa własności, ustanawia się dla zobowiązanej mał. Anny Zarickiej córki Piotra kuratora w osobie adw. dr. Gottlieba, do rąk którego zarządza się doreczenie tus. uchwały z dnia 9/10 1907 E. IX. 2879/7 (2).

Ustanowiony kurator będzie zobowiązany mał. Annę Zaricką, córkę Piotra na teże koszt i niebezpieczeństwo zastępywał tak długo, aż zobowiązana sama czynnie wystąpi lub wymieni pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemysł, 25 grudnia 1907.

L. cz. Cw. I. 359/7 (4) i (670 1—3) E d y k t.

Przeciw Baltazarowi Dobrzańskiemu w Łanach, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Arona Majera Schusterę w Bóbrce pozew o unieważnienie adnotacji stopnia pierwszeństwa sprzedaży realności.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na dzień 13 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Baltazara Dobrzańskiego ustanawia się pana Roberta Adamskiego c. k. notaryusza w Bóbrce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Baltazara Dobrzańskiego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 22 stycznia 1908.

L. cz. C. XII. 773/7 i C. XII. 774/7 (1) (705) E d y k t.

Przeciw Maksowi Sperberowi ze Stanisławowa, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Oddział XII. w Stanisławowie przez dra Józefa Grünberga i dra Juliusa Munka z Wiednia pozew o unieważnienie kontraktu darowizny i o odszkodowanie do wysokości 747 kor. 43 hol. i 299 kor. 16 hal.

Na podstawie pozwów wyznaczono audyencyę na dzień 18 lutego 1908 o godz. 9 rano w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dra Mondscheina w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Stanisławów, dnia 20 grudnia 1907.

L. cz. C. II. 7/08 (1) (739) E d y k t.

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Matli Flaschen wniosli Józef Rozmarin i spółnicy w Łańcutie pozew o uznanie i zaindebultowanie prawa własności części realności lwh. 554 gm. Łańcut.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 24 stycznia 1908 o 9 rano Nr. biuro 2.

Dla strzeżenia praw pozwanej ustanowiony kurator dr. Dymidowicz adw. w Łańcutcie, który kurandkę zastępywał będzie, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Łańcut, dnia 9 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 18/8 (1) (706)

Przeciw Tomaszowi Jenczalikowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Ludwika Jenczalika pozew o 720 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na 31 stycznia 1908 o 11 rano.

Celem strzeżenia praw Tomasza Jenczalika ustanawia się pana dra Koppla adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pomienionego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 20 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 38/8 (1) (709) E d y k t.

Przeciw Piotrowi Czajkowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Bank zaliczkowy w Bołszowcach pozew o 260 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 28 stycznia 1908 godz. 8 rano biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Piotra Czajkowskiego ustanawia się pana Władysława Buzzyńskiego c. k. notaryusza w Bołszowcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Piotra Czajkowskiego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bołszowce, dnia 18 stycznia 1908.

L. cz. C. III 36/8 (1) (714)

Przeciw Dymitrowi Szuta, z Radocyny, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. pow. w Gorlicach przez Ilka Kawka z Radocyny pozew o własność 3/24 części whl. 125, 18/108 whl. 168, połowy whl. 170, 1/4 whl. 172 i całego whl. 193 gminy Radocyna.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 lutego 1908 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Dymitra Szuty ustanawia się pana dra Dziubczyńskiego, adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gorlice, dnia 18 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 358/7 (686) E d y k t.

Przeciw Zygmuntowi Lityńskiemu z Siemikowice, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do tutejszego sądu przez Fradę Auerbach i Breine Marmorek w Mikulińcach pozew o zapłatę 225 koron 65 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę, do ustnej rozprawy na 13 lutego 1908, o godzinie 9 rano, biuro Nr. 22.

Celem strzeżenia praw Zygmunta Lityńskiego ustanawia się kuratorem p. Juliusza Giżowskiego, adwokata kraj. w Wiśnowczyku, który zastępywać będzie Zygmunta Lityńskiego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Wiśnowczyk, dnia 22 stycznia 1908.

L. cz. C. VI. 5/8 (1) (668) E d y k t.

Przeciw Stefanowi Szewczykowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Hankę Kohut pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 3 lutego 1908 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dra Alexandrowicza w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sambor, dnia 2 stycznia 1908.

L. cz. C. IV. 662/7 (1) (712) E d y k t.

Przeciw Louisowi Harmermanowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Jakoba Herscha Bergmana i tow. na Wolance pozew o zniesienie współwłasności ciała hip. whl. 789 ks. gr. gm. Tustanowice.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 4 lutego 1908 godz. 11 rano w Sali Nr. 74.

Celem strzeżenia praw Louisa Harmermana ustanawia się pana dra Maurycego Tiegermana adw. w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki o w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Drohobycz, dnia 24 grudnia 1907.

L. cz. C. II. 596/7 (3) (666) E d y k t.

Przeciw Jakóbowi Spikolitzerowi z Brzeżan, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach przez Jakóba Kennera z Brzeżan pozew o zniewolenie do współpodpisania po-

dania wnieść się mającego do Urzędu pocztowych kas oszczędności we Wiedniu aby złożoną tamże kwotę 641 kor. 37 hal. pod kontem Nr 7 7114 wydano powodowi.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 lutego 1908 godz. 9 rano w tutejszym sądzie biuro 2.

Celem strzeżenia praw Jakóba Spikolitzera ustanawia się pana dra Celestyna Frieda adwokata w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Brzeżany, dnia 16 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 8/8 (3) (715) E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Janowi Mikołajczykowi przedtem w Mazurach wniosło Powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe w Głogowie skargę o 370 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się 6tego lutego 1908 godz. 10 rano biuro Nr. 5.

Ustanowiony celem strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. Józef Sondej wójt w Mazurach, będzie go zastępować dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, 23 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 413/7 (2) (710) E d y k t.

Przeciw Janowi Gniewackiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chodorowie przez Trofyma i Jakima Artymów pozew o uznanie i zaindebultowanie prawa własności do połowy ciała hipotecznego whl. 257, 258, 263, 264 i 266 gminy Borynieze.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dra Semilskiego w Chodorowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chodorów, dnia 20 stycznia 1908.

Spadki.

L. cz. A. 497/7 (4) (579 2—3) E d y k t.

C. k. sąd powiatowy w Przemyslanach podaje do wiadomości, że dnia 6 września 1907 zmarła w Dudasowie Marya 1-o Koczak 2-o Kuchar z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, którem zapisała swój grunt Mikołajowi Kopeczakowi.

Sąd nie znając pobytu Iwana Kuchara wzywa go, ażeby w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w tym sądzie i wniosł oświadczenie dziedziczne, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Mikołajem Kopeczakiem, dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyslan, d. 28 października 1907.

L. cz. A. XIX. 276/99 (9) (691 1—3) E d y k t.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 21 lipca 1899 we Lwowie zmarła Emilia z Borowskich Gorzko bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po niej powołany jest wedle ustawicznego porządku dziedziczenia także jej mąż Aleksander Gorzko.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Aleksandra Gorzki nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem wezwanego ustanowionym w osobie p. dr. Leona Pawęckiego adw. we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcyja I.
Oddział V.
Lwów, dnia 8 listopada 1907.

L. cz. A. XI. 195/6 (4) (726 1—3) E d y k t.

Wasyła Caruka Piotra w Pacykowie wzywa się, by w ciągu roku licząc od ogłoszenia, zgłosił się i wniosł oświadczenie przyjęcia spadku po zmarłej w Pacykowie dnia 24 lutego 1906 bez testamentu s. p. Helenie Bodnar zam. Caruk, gdyż inaczej spadek będzie przeprowadzonym z dziedzica-

mi zgłoszonymi i kuratorem Nykołą Czuhajda dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 13 listopada 1906.

Amortyzacje.

L. cz. T. 13/7 (1) (599 2—3)
E d y k t.

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Anastazy Warchoła z Rymanowa postępowanie celem amortyzacji rzekomo zagubionej książeczki wkładowej Rymanowskiej Kasy katolickiej dla rzemieślników i robotników w Rymanowie Nr. 671 na imię Anastazy Warchoła wystawionej a po dzień 13 lipca 1906 na kwotę 70 kor. 73 hal. opiewającej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, ażeby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu roku od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ odnośnego edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 6 grudnia 1907.

L. cz. T. 7/7 (1) (604 2—3)
E d y k t.

Na wniosek Hersza Aufrichtiga zarządcy propinacji w Glinianach wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo w nocy z 9 na 10 grudnia 1907 z lokalu propinacyjnego w Glinianach przez nieznaną z przyczyn skradzionych 4 książeczki wkładowych a to:

1. jednej książeczki wkładowej Towarzystwa kredytowego w Glinianach Nr. 1734 na imię Freidy Schlumper na 1500 kor. opiewającej;

2. jednej książeczki wkładowej Kasy zaliczkowej w Glinianach Nr. 126 na imię Chaima Jakóba Aufrichtiga na 1136 kor. 33 hal. opiewającej;

3. jednej książeczki wkładowej Związku kredytowego w Glinianach Nr. 34 na imię Rebeki Aufrichtig na 1208 kor. 22 hal. opiewającej i

4. jednej książeczki Kasy pożyczkowej w Glinianach na 600 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładowych wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 18 stycznia 1908.

L. cz. T. 107/7 (2) (657 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Markusa Mahlera szynkarza we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Gal. Kasy Oszczędności Nr. 95118 na kwotę 1333 kor. 91 hal. i na imię wnioskodawcy opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VII.
Lwów, dnia 19 grudnia 1907.

G. Zl. T. II. 5/7 (1) (560 2—3)
E d i k t.

Über Antrag der protok. Firma National Cash Register Company Ltd. Wien VI. Mariahilferstrasse 101 wird der Inhaber der genannten Firma abhanden gekommenen zweier auf Herrn A. Schwanenfeld, Kaufmann in Rozwadów gezogenen, am 9 März 1907 fällig gestellten und von Herrn A. Schwanenfeld, Rozwadów acceptierten Tratten über den Betrag von je 100 kor. aufgefordert, dieselben hiergerichts binnen 45 Tagen, vom Tage der dritten Kundmachung des Edictes in der „Lemberger Zeitung“ angerechnet vorzulegen.

K. k. Kreisgericht, Abt. II.
Rzeszów, am 22 November 1907.

L. cz. T. V. 21/7 (2) (697 1—3)
Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Tomasza Herdzika z Pysznicy.

Wedle przedłożonej przez Maryannę z Herdzików Tworek metryki chrztu, Tomasz Herdzik urodził się w Pysznicy dnia 20 października 1806, zatem od dnia jego urodzenia minęło już przeszło 100 lat.

Wedle poświadczenia gminy tenże Tomasz Herdzik przed 30 laty wydalil się na flis, odtąd więcej nie wrócił.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Tomasz Herdzik poniósł śmierć, przeto na prośbę Maryanny z Herdzików Two-

rek, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora adw. dr. Gustawa Holzera w Rzeszowie, aż do dnia 1 listopada 1908 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 16 października 1907.

L. cz. T. V. 26/7 (3) (698 1—3)
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Manesa Friedmana i Beili Selinger wdraża się postępowanie amortyzacyjne następującej rzekomo przez wnioskodawców zagubionej książeczki wkładowej Związku kredytowego komercyjnego w Rzeszowie na kwotę 900 koron opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 2 stycznia 1908.

G. Zl. Nc. II. 344/6 (2) (721 1—3)
Auf Ansuchen des Herrn Abraham Hirsch Banet in Podwołoczyska wird das Verfahren zur Amortisierung der dem Geschusteller angeblich in Verlust geratenen auf seinen Namen Depositen-Scheines der ersten Ungarisch Allgemeinen Assecuranz Gesellschaft in Budapest (Lebensversicherungs-Abtheilung) eingeleitet.

Der Inhaber dieses Depositen-Scheines wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahre geltend zu machen, widrigens Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirksgericht Abteilung II.
Podwołoczyska, dnia 17 Jänner 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 195/7 (10798 3—3)
C. k. Sąd obwodowy handlowy w Stryju będzie ogłaszał w roku 1908 wpisy do rejestru handlowego w „Gazecie Lwowskiej“ i w dzienniku „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“ a wpisy do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV.
Stryj, dnia 6 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 19/7 sp. II. 76 (12 2—3)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru wciągnięto:
Siedziba firmy: Rymanów.
Brzmienie firmy: Wolf, Rosenblüth i Spółka cegielnia w Rymanowie, po niemiecku Wolf Rosenblüth et Comp. Ziegelei in Rymanów.

Firma spółki: jawna.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Dawid Rosenblüth, Abraham Wolf junior, Mates Fischel, Abraham Engelhart, kupcy w Rymanowie, Ignacy Wolf, kupiec w Rzeszowie.

Podpis firmy: skutecznie się w ten sposób, że pod wyciśniętą pieczęcią lub wypisaną firmą spółki w języku polskim lub niemieckim podpisze zawsze swe imię i nazwisko Ignacy Wolf lub skrócone „I. Wolf“, a nadto jeden ze spółników Mates Fischel albo Abraham Engelhart, a to Abraham Engelhart pełnym imieniem i nazwiskiem lub samem nazwiskiem „Engelhart“, albo Mates Fischel również pełnym imieniem i nazwiskiem lub samem nazwiskiem „Fischel“.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 2 marca 1907.

L. cz. Firm. 166/98 (14 2—3)
E d y k t.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia, że w r. 1908 będzie ogłaszać wszelkie wpisy w rejestrze handlowym w piśmie „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“, w Gazecie Lwowskiej i w Przeglądzie prawa i administracji, wpisy zaś w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Gazecie Lwowskiej.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 15 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 934/7 (11094)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla spółek zarobkowo-gospodarczych firmy: „Kupieckie Towarzystwo zaliczkowe „Mercur“ w Kań-

czudze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, które zawiązanem zostało na podstawie statutu uchwalonego przez walne zgromadzenie członków-założycieli na dniu 12 listopada 1907 w Rzeszowie; ważniejsze postanowienia tego statutu są następujące:

Siedziba stowarzyszenia jest Kańczuga. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umieszczony procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, handlu, rolnictwie i rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Równocześnie wybrana Dyrekcja składa się z trzech członków: Jakóba, Mozesa Landana, Oziasa Bleichera i Chaima Teppena“ kupców w Kańczudze zamieszkałych.

Ogłoszenia Towarzystwa umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Podpis za Stowarzyszenie skutecznie się w ten sposób, że podpisujący przy firmie stowarzyszenia swe podpisy skreślają.

Do ważności zobowiązania w obec osób trzecich trzeba podpisu dwóch członków Dyrekcji.

Każdy członek odpowiada za zobowiązania Towarzystwa o ile takowe funduszowi tegoż nie mogą być pokryte, trzechkrotnym deklarowanym udziałem, którego wysokość wynosi 50 kor.

Rzeszów, dnia 7 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 283/7 Pojed. I. 96 (149)
O b w i e s z c z e n i e.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Brzmienie firmy: Henryk Macher, właściciel przedsiębiorstwa poszukiwania i wydobywania oleju skalnego w Jasło, a to wskutek zwinienia przedsiębiorstwa.

Dzień wpisu: 21 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV.
Jasło, dnia 21 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1387 Rg. A. I. 60 (81)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Łoziński, Wiktor i Zoffal“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób i sprzedaż tutek cygaretowych i cygaretek z ochroniaczem dr. Sabata.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 31 października 1907.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Oskar Łoziński inżynier we Lwowie, Władysław Wiktor właściciel dóbr w Zarszynie i Alfred Zoffal, prywatny we Lwowie.

Do zastępstwa i podpisywania firmy upoważnieni są wszyscy trzej spółnicy zbiorowo.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisuje każdy ze spółników swoje nazwisko.

Dzień wpisu: 26 listopada 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 26 listopada 1907.

L. cz. Firm. 685/7 Oddz. A. I. 39 (151)
Wpis firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A:

Siedziba firmy: Mościska.
Brzmienie firmy: Koncesjonowana fabryka octu w Mościskach B. W. Scheuer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka octu.

Właściciel Benjamin Wolf Scheuer, kupiec w Mościskach.

Dzień wpisu 26 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.
Przemysł, 30 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1246 Poj. III. 127 (84)
W y k r e ś l e n i e f i r m y.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Kawiarnia Cafe du Boulevard Karola Świdzińskiego“.

Skutkiem zwinienia przemysłu.
Dzień wpisu: 24 października 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 24 października 1907.

L. cz. Firm. 508/7 (92)
E d y k t.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze po myśli § 11 ust. wprowad. kod. handl. i § 16 rozporz. Ministr. z 14 maja 1873 Nr. 71 Dzpp. podaje do powszechnej wiadomości, że wpisy do rejestru handlowego dla firm pojedynczych i spółkowych ogłaszane będą w roku 1908 w dzienniku

„Zentralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“, w „Gazecie Lwowskiej“ i w „Przeglądzie prawa i administracji“, a wpisy do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 14 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1349Rg. A. I. 57 (80)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, ul. Grodecka l. 50.

Brzmienie firmy: „H. Steinberg i Ska“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów galanteryjnych i obuwi.

Firma spółki: jawna spółka handlowa od 5 listopada 1907.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Hudes Steinberg i Chaskel Feiweł 2 im. Zier.

Do zastępstwa spółki jest uprawniona tylko Hudes Steinberg.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy własnoręczny podpis Hudesy Steinberg.

Dzień wpisu: 16 listopada 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 16 listopada 1907.

L. cz. Firm. 1063 Stow. I. 28 (147)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.
Brzmienie firmy: „Związek handlowy kółek rolniczych w Krakowie, Spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką“.

Wystąpił drugi dyrektor dr. Tadeusz Kudelka.

Prokura udzielona: Waleremu Kuszewskiemu, kierownikowi oddziału kolonialnego, który firmę podpisywać będzie per procura wspólnie z jednym z dyrektorów.

Data wpisu: 26 grudnia 1907.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 24 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1257 sp. III. 228 (86)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Parowa fabryka cukrów i pierników, oraz fabryka prawdziwych rosyjskich karmelków „Moskwa“ Brandstädter i Ska“.

Do zastępstwa uprawniony: odtąd tylko jawny spółnik Maurycy Brandstädter sam.

Prokurę udzielono: kolektywną Benjaminowi Brandstädterowi i Adolfowi Hissowi.

Data wpisu: 9 listopada 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 9 listopada 1907.

Ч. сп. Firm. 667 Stow. IV. 221 (150)
О п о в і щ е н я.

Ц. к. суд окружной яко торговельный в Перемишля оголошує, що 16 грудня 1907 вписано до реєстру для стоваришєня заробкових і господарских, що рада стоваришєня: „Руский Народний Дім“, стоваришєня господарске з обмеженою порукою в Боляновичах, на засіданю своїм з 15 падолиста 1907, вибрала членом і справником управи стоваришєня О. Івана Лобиньского, гр. кат. сотрудника в Боляновичах, на місце уступившого О. Романа Гуменюка.

Перемишль, дня 30 грудня 1907.

Doniesienia prywatne.

Utrzymuje na składzie
dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Gokolowskiego

Biurowo dzienników, Pasaż Hausmana 9.

DOMIESIENIE.

Od pół wieku prawie „**TYGODNIK ILLUSTRUWANY**“ stoi na posterunku, niezłomie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szum-

nych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specjalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczanstwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świąteczną powieść **Prusa**.

„Dzieci“

Szereg specjalnie dla **TYGODNIKA** zamówionych utworów nowelistycznych

GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS

nadal pomieszczać będzie **Kroniki Tygodniowe** poruszające najwyższe zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcji obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Ilustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd dru-

gie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** od-
tworząc będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracji do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delego-

wał swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rosyji, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i ilustracjach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Ilustrowanego“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik ilustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowujemy wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, ilustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszym i w pamięci, opróżniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem delekcyj jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ w najprzedniejszej reprodukcji artystycznej, nie ustępującej w niczem ory-

ginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratory kwartalni **Tygodnika Ilustrowanego** otrzymają „**DUCHA-REWOLUCYONISTĘ**“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **S** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO**.

Do albumu „**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTRWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł **SIENKIEWICZA**, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51-40 hal. bez

oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 seryi 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 seryi 8 tomów kor. 7-40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycja „TYGODNIKA ILLUSTRWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „**TYGODNIKA ILLUSTRWANEGO**“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym **A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.**

we Lwowie: Kwartalnie kor. 6-80
Półrocznie „ 13-60
Rocznie „ 27-20

w Galicyi i Buko- Kwartalnie kor. 7-20
winie z przesyłką Półrocznie „ 14-40
pocztową Rocznie „ 28-80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „**Tygodnika**“ w cenie kor. 3-20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: **Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).**

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Cukiernia Krakowska TROCZYŃSKIEGO

Lwów, ul. Fredry,
poleca wyborych cuktów deserowych funt 80 cnt.,
znakomite pączki i ciastka po 3 centy.

10.000 i 5.000 koron udzieli na drugą
hipotekę realności lwow-
skiej. Kancelarya adwokata dra Adolfa Kobanego,
Sykstuska 31.

Bezdzietna przystojna wdowa

mająca 240.000 marek pruskich gotówki pragnie na-
tychmiast wyjść za mąż za sztywnego, zdrowego
mężczyznę. Wiek, majątek lub stanowisko obojętne.
Oferty pod „Hymen“ Berlin 18.

Felczer

z Królestwa Polskiego poszukuje posady przy szpi-
talu, albo przy doktorze, może być starszym dozorcą,
a także może objąć posadę w aptece. Adres: Ormiań-
ska 25, mieszkanie 16 Franciszek Krochmaluk.

Maszyny

i przybory gospodarskie
w centrali
ul. Pańska 237
(dom własny)

dokąd przesłane
zostały główne ma-
gazyny i biura oraz

Warsztaty fabryczne
i reperacyjne.

**Miód potaniał**

deserowy kuracyjny z własnych pasiek 5 kg. twardy
5 koron 90 hal. „rarytas miodoborowy“ (gęsto płynna
patoka) 6 koron 50 hal franko.
BROSZURKI O MIODZIE DARMO.

Korzeniewicz. em. naucz. lwanzany.

Sprzedam realność

dwufrontową 34 m. frontu (dochód
4200 kor.) za małym wkładem. Zgło-
szenia Biuro ogłoszeń Lwów, Pa-
saż Hausmana dla „Realność“.

Polecamy w ogromnym wyborze po da-
wnych znacznie niższych ce-
nach: MATERIE meblowe, dywany, cho-
dniki, portiere, firanki, stopy, narzuty, pledy,
kapy na łóżka, koce, kołdry, materace, wkła-
dy sprężynowe, otomany, sofy i t. d.

Schuster i Toczyski
Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.

Zarząd pasieki A. KRAŃSKIEGO

wysła w 5-cio kilowych blaszankach, wszy-
stko opłatnie, — prawdziwy miód lipcowy
w cenie 6 kor. 50 hal, a wybory miód
lipowy w cenie 7 kor. — Wysła również
miody pitne, wyszczególnione na kilku wy-
stawach, a to stołowy kasztelański, królewski
i miody pitne owocowe, jak Borówczak, Ma-
lniak, Dereńiak, Wiśniak, Winogroniak,
Ożyniak itd. — w 5-kilowych blaszankach,
wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40
hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie
franko.

Poszukuje się kupna

STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Café-Restaurant

Róg Kościuszki i Sykstuskiej. Co-
dziennie podwójny koncert muzyki wojsko-
wej oraz Wiedeńskiego kwartetu Schramlów. Potrawy wyłącznie na deserowym maśle.
Wstęp wolny. O liczne odwiedziny upraszają
Franz & Wollman.

BUCHALTER

(kataloż), rutynowany, z dobremi po-
lecaniami, obznaniony z korespon-
dencją polską i niemiecką, otrzyma
stałą posadę. Zajęcie całodziennie. —

Zgłoszenia pod „Buchalter 120“ Lwów, główna poczta,
za okazaniem kwitu inseratowego

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe,
wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORY-
STYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE,
przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na
provincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik MÓD i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej
i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencje z głównych ognisk życia
europejskiego i t. p.

W dziale mÓD co tydzień: Rycinę kolorowaną mÓD paryskich i arkusz rysun-
ków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: Wielki ar-
kusz z krojami i wzorami robót i kilka razy: Formy z bibułki, nadsyłane wprost
z Paryża, z odpowiednim objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.:
Poradnik dla kobiet w mieście i na wsi, zawierający informacje: Z dziedziny
hygieny wedle ostatnich zapobiegawczych nauki, dział pedagogiczny, dział technologii go-
spodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. Paulinę Szumlańską.

Informacje dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCJA „TYGODNIKA MÓD i POWIESCI“

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie **3 K.** na prow. z prze- **3 K. 60 h.**
kwartalnie **3 K.** syłką pocztową

Numera okazowe i prospekta gratis.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.**Polskie Przewodniki podróży.**

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugowanie z rąk polskich turystów prawie wyła-
cznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, do-
borowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zby-
tecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki
na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość naj-
wybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

- Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—
- Przewodnik po Wenecji i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
- Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i
mapami geograficznymi. Kor. 6.—
- Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—
- Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pom-
pei. Kor. 2.—
- Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 2.—
- Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 6
- Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski.
Kor. 3.—
- Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—

KURIER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1907

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach

1908.

Rok X

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyne pismo literacko-artowe

poświęcone celniejszemu utworom fortepianowym współczesnych polskich
i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper
i operetek.

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. 42, z przesyłką pocztową kop. 50, Kwartalnie
rb. 1 kop. 25, z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 50. Półrocznie i rocznie w tymże sto-
sunku. Za granicą rb. 7. Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Premia dla rocznych abonentów:

bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty, lub portret Chopina, artystycznie wykonany na
kredowym papierze podług słynnego obrazu Antoniego Kolberga. — Na przesyłkę pre-
mium należy dołączyć kop. 20.

Adres redakcyi: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.

Agencja dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, biuro dzienników,
Pasaż Hausmana 9.

Miastowe Biuro

c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) kombino-
wano-określne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszyst-
kich znacniejszych miejscowości Europy z ważnością 45 — 60,
90 i 120 dni.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj
w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpo-
wiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak:
Blaritz, Fiume (Abazyi), Wenecji (Lido), Triestu, Capri, Ne-
apolu, Nizzoi, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlishadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Ham-
burga, Paryża z ważnością 60, 90 i 120 dni.

Do Wiednia z ważnością 60 dni.

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaz wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową
lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron
zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.